

# DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA.

DZIEŃ BYDGOSKI  
GAZETA MORSKA  
GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KASZUBSKI



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI  
DZIEŃ TCZEWSKI  
DZIEŃ KUJAWSKI  
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja:  
Toruń, Bydgoska 56  
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747  
Telefon nocny: 747  
Telefon Filji: 748  
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 92

## Legjoniści w swoim gronie Przed 12-tym walnym zjazdem Związku Legionistów Obrady okręgu warszawskiego

Warszawa, 21. 4. (Pat). Wczoraj rozpoczęły się przedwstępne prace do tegorocznego 12-go walnego zjazdu delegatów Związku Legionistów, który obradować będzie w stolicy w sobotę i niedzielę. Na zaproszenie prezydenta Warszawy Kościakowskiego, tegoroczny walny zjazd delegatów będzie obradował w salach rady miejskiej.

Wczoraj o godz. 11 przed południem w lokalu zarządu głównego odbyła się odprawa prezesów okręgów i przewodniczących komisji, celem opracowania materiału zebranego na walny zjazd. Ze względu na zmianę statutu i szereg wniosków nadesłanych przez okręgi i zmierzających do dalszego usprawnienia prac organizacyjnych, tegoroczne obrady będą dość zaciekawie. Zjazd przyjąć ma również wniosek w sprawie przyjęcia jednolitego umundurowania, odpowiadającego historycznemu umundurowaniu Legionów z r. 1914 dla wszystkich członków Związku.

(o) Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). W przedmówionej sali Klubu Urzędników Państwowych, w obecności około 1000 legionistów, toczyły się obrady okręgu warszawskiego Zw. Legionistów. Zebranie zajął i przewodniczył mu prezes okr. dr. Dziadosz. Główny referat zjazdowy wygłosił gen. Górecki, omawiając w nim znaczenie i wyniki

prac Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny. W czasie referatu, kilkakrotnie huczne oklaski przerywały gen. Góreckiemu. Na zakończenie przemówił prezes dr. Dziadosz, wskazując, iż głównym obowiązkiem Związku w tej chwili jest zaopiekowanie się 1200 kolegów, którzy żyją w nędzy, a niechcą

być inwalidami, wołają o prawo do pracy. Kończąc prezes Dziadosz zobrazował kilka sukcesy, osiągnięte przez p. ministra Becka na terenie polityki zagranicznej, wzmacniające mocarstwowe stanowisko Polski, a następnie złożył hołd w imieniu Legionistów p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

## Powoli, ale wyraźnie Oznaki poprawy w przemyśle polskim

Warszawa, 21. 4. (Pat). W ostatnich dniach odbyły się dwa kolejne zebrania zarządu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, na których omówiona była wyczerpująca sytuacja większości dziedzin naszego przemysłu. Ze sprawozdań przedstawicieli poszczególnych dziedzin można było wnosić, iż zauważa się pewne odprężenie stosunków. Coprawda w przemysłach inwestycyjnych nie wystąpiły dotąd oznaki ożywienia, natomiast w przemysłach wy-

tworzących artykuły bezpośredniego spożycia, sytuacja nieco się poprawia.

Oczywiście, że oznaki poprawy nie występują spontanicznie, a raczej można powiedzieć, iż zaznaczają się nieśmiało. W wielu wypadkach jest to również skutkiem oddziaływania czynników sezonowych. Nie mniej w porównaniu z wiosną ub. roku, wiosna obecna przynosi naogół pewną poprawę sytuacji w przemyśle.

## Wybitni przedstawiciele rolnictwa niemieckiego przybywają z wizytą do Polski

Warszawa, 21. 4. (Pat). Dn. 26 bm. przybywają do Warszawy wybitni przedstawiciele niemieckiego rolnictwa, z komisarzem Rzeszy dr. Reichle, dr. Winterem i dr. Saure na czele. Delegaci ci zamierzają zapoznać zainteresowane polskie sfery rolnicze z polityką rolnictwa Rzeszy i nawiązać kontakt i wymienić poglądy pomiędzy rolnictwem niemieckim i polskim. Program pobytu gości niemieckich obej-

muje odczyt dr. Wintera oraz szereg konferencji. Minister Rolnictwa oraz prezes Związku Izb i Organizacji Rolniczych podejmować będą delegatów rolnictwa niemieckiego.

W maju br. przewidziany jest wyjazd przedstawicieli rolnictwa polskiego do Berlina, przy czym program tego pobytu będzie analogiczny.

## Pochód kalek wojennych przebiegnął przez bulwary Paryża

Paryż 21. 4. (Pat). Onegdaj wieczorem odbyła się manifestacja inwalidów, którzy w liczbie około tysiąca osób przeszli przez wielkie bulwary do placu Zgody, wznosząc okrzyki przeciwko

ministrowi emerytur i domagając się jego ustąpienia. Pochód kalek wojennych robił silne wrażenie.

## Trocki obleżony przez... fotografów B. wódz czerwonej armii chce zamieszkać w Katalonii

Paryż 21. 4. (Pat). Willa Ker Monique w Barbizon w dalszym ciągu w dzień i w nocy oblegana jest przez fotografów i operatorów kinematograficznych i dziennikarzy.

Prasa z niezadowoleniem stwierdza, że dotychczas nie udało się nikomu zobaczyć Trockiego i że tylko od czasu do czasu widzieć można sylwetki jego dwóch sekretarzy.

Wczoraj krążyły pogłoski, jakoby Trocki miał się osiedlić w Katalonii. Gdyby okazało się to prawdą, pozwolenia na prawo pobytu musiałby udzielić rząd hiszpański w porozumieniu z autonomicznym rządem Katalonii, który ze swej strony wzięłyby na siebie pełną odpowiedzialność z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju.

## Pan Prezydent Rzeczypospolitej protektorem Święta Morza

Warszawa, 21. 4. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem delegację Ligii Morskiej i Kolonialnej w osobach prezesa Zarządu Głównego generała Orli - Dreszera, prezesa Kołuchowskiego i p. Jana Dębskiego. Delegacja przybyła prosić Pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad tegorocznym „Świętem Morza”.

## Ambasador Chłapowski u min. Barthou

Paryż, 21. 4. (Pat). Minister Barthou przyjął wczoraj ambasadora Rzeczypospolitej Chłapowskiego

## Polacy na czwartym miejscu w czwartym dniu konkursów hippieznych w Nicei

Nicea, 20. 4. (Pat). W czwartym dniu międzynarodowych zawodów hippieznych konkurs o nagrodę kawalerii belgijskiej wygrała ekipa włoska. Polacy zajęli czwarte miejsce.

## 200 nominacji w sądownictwie

(o) Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Ministerstwo Sprawiedliwości skierowało do Prezydium Rady Ministrów listę około 200 nominacji w sądownictwie, ze wszystkich okręgów apelacyjnych.

## Z płonącego samochodu wyratowano Jana Zamojskiego z żoną

(o) Praga, 21. 4. (Tel. wł.). W Starej Lubomli wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód Jana Zamojskiego stanął w płomieniach. Nadsiębiele na pomoc ludności udało się wydobyć z płomieni Jana Zamojskiego oraz jego małżonkę, infantkę hiszpańską. (Jak wiadomo Janowa Zamojska jest siostrzenicą b. króla Alfonsa 8-go).

## Katastrofa samolotu na polach pod Lublinem

(o) Lublin, 21. 4. (Tel. wł.). Na polach pod Lublinem wydarzyła się katastrofa samolotowa. Aparat należący do 6 pułku lotniczego „Potez XXV”, w drodze ze Lwowa do Dębina uległ uszkodzeniu, mianowicie pękł mu przewód wodny, skutkiem czego samolot nie mógł lądować. Lecący nim lotnicy, mimo ulewnej deszczu uratowali się, skacząc ze spadochronami. Pilot sierżant Nowak doznał jedynie lekkiego wstrząsu, obserwator por. Łukaszkiewicz zwichnął nogę.

## Skazanie „narcotycznych” studentów

(o) Kraków, 21. 4. (Tel. wł.). Sąd Grodzki skazał 9 studentów z byłego OWP na karę aresztu, za rozlepanie niedozwolonych ulotek, oraz studenta Władysława Sikorę za zelźenie w lokalu Stronnictwa Narodowego komisarza policji Olearczyka. Kolporterzy nielegalnych ulotek tłumaczyli się, że nie znali ich treści, a Sikorski twierdził, iż ma krótki wzrok i lizał komisarza policji nie widział z kim rozmawia.

## Z Europy do Ameryki nad Oceanem Lodowatym

Helingsfors, 21. 4. (Pat). Szef Instytutu arktycznego rosyjskiej akademii nauk, prof. Samoilowicz, bawiąc tu w przejeździe do Paryża, oświadczył, że istnieje projekt stworzenia regularnej komunikacji lotniczej między Ameryką i Europą, której trasa prowadziłaby nad morzem Lodowatym. Projekt ten dyskutowany był w roku ubiegłym podczas wizyty Lindbergha w Rosji sowieckiej.

## Za 300 zł przez „zieloną granicę” do Sowietów przeprowadzali zbiegów przemytnicy

(o) Równe, 21. 4. (Tel. wł.). Policja wołyńska zlikwidowała świetnie zorganizowaną szajkę przemytników, która przez cały rok 1932 i 33 zajmowała się przeprowadzaniem zbiegów z Polski do Sowietów. Za przeprowadzenie przez „zieloną granicę” pobierano 300 zł od osoby. Kierownictwo szajki znajdowało się w Warszawie.

**Smietanka Pomorska**  
**Karamel Pomorski**

znane z najwyższej jakości.

## 31 wagonów osobowych w płomieniach

Groźny pożar w warsztatach kolejowych w Łapach  
Naczelnik warsztatów zmarł na udar serca

Wilno, 21. 4. (Pat). Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Wilnie komunikuje: W dniu 19 bm. o godz. 23,05 w hali wagonowej warsztatów kolejowych w Łapach wybuchł pożar, który w ciągu niespełna 15 minut objął całe wnętrze hali. Ogień strawił znajdujących się w hali 31 wagonów osobowych, z których 6 było typu nowoczes-

nego konstrukcji żelaznej, pozostałe zaś wagony były typu starego konstrukcji drewnianej.

Do umiejscowienia pożaru przystąpiła niezwłocznie miejscowa straż kolejowych warsztatów, której z pomocą przybyła straż kolejowa z Białegostoku. Dzięki wspólnym wysiłkom tych straży oraz ofiarności stra-

żaków pożar udało się opanować. Już o godz. 0,12 w nocy. Przyczyną pożaru na razie nie ustalono.

Straty w budynkach i wagonach wyniosły około 2 miliony zł. Podczas akcji ratunkowej zmarł nagle na udar serca długoletni naczelnik tych warsztatów inż. Jan Blum.

# Starzy radzą...

## Endecy w roli kuratorów naszej polityki zagranicznej

(Korespondencja własna).

Warszawa, 20. 4. 1934.

Zaraz nazajutrz po ogłoszeniu przez „Obóz radykalno-narodowy” deklaracji ideowej i ujawnieniu faktu rozłamów w Stronnictwie Narodowym, odbyło się dnia 15 bm. w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej tego stronnictwa.

Było to posiedzenie bardzo uroczyste.

„Gazeta Warszawska” z dumą zaznacza, że wzięło w niem udział, prócz 45 członków Rady, również 36 posłów i senatorów, oraz — 122 najwybitniejszych przedstawicieli stronnictwa z całego kraju. „W tej ostatniej grupie — zaznacza z naciskiem sprawozdawca „Gaz. Warsz.” (Nr. 110 z dn. 16 kwietnia) — połowę stanowi kierownicy i działacze Sekcji Młodych ze wszystkich ośrodków organizacyjnych”.

Zrozumiałe jest, iż w Sekcji Młodych Str. Narodowe musi szukać pomocy po utracie „Ruch Młodych”, tj. dawnego „Obozu Wielki Polski”. Dlatego z takim namaszczeniem wyliczone są w końcu sprawozdania nazwiska wszystkich „młodych”, którzy na Radzie Naczelnej raczyli otworzyć swe żółte dzióbki z potępieniem „fron dowców”, których lojalni synkowie stronnictwa „należycie ocenili”.

„Starzy” natomiast niewiele o rozłamie mieli do powiedzenia. Sen J. Bartoszewicz stwierdził jedynie, że w obecnej chwili nie było racji, któraby mogła stwierdzić zerwanie jednolitego frontu w ogniu ciężkiej walki, jaką obóz narodowy prowadzi”.

Jak widzimy „starzy” trzymają swe uczucia rozgoryczenia na wodzy.

Ale doświadczenie uczy, że we wszelkich rozłamach tylko początek jest trudny. Wczorajsi komilitoni żegnają się rycerskim gestem szpady, ale jutro lub pojutrze walą się wzajemnie po łbach kłonicami.

Poczekajmy...

Narazie posłuchajmy, o czym radzą „starzy” ze Str. Narodowego.

Niewidomy sen. J. Bartoszewicz dojrzał jednak „korzystną koniunkturę Polski w polityce światowej i europejskiej”. Ale sen. Bartoszewicz oznajmia natychmiast po tem stwierdzeniu: „Do ludzi, którzy kierują obecnie polityką zagraniczną Polski nie mamy zaufania”...

A, Bógże z toba, staruszkule! Kogoż to ziebi, czy grzeje, że macie, lub nie macie zaufania do ludzi, którzy kierują obecnie polityką zagraniczną Polski?

Oprócz starych endeków, wszyscy już w Polsce rozumiemy, że „korzystna koniunktura Polski w polityce światowej” jest wynikiem nie tylko układu warunków obiektywnych, ale i przede wszystkim — mądrej i przewidującej polityki Marsz. J. Piłsudskiego i min. J. Becka.

Logika endecji, która wszystko, co jest dobrego w Polsce, przypisuje „konjunkturze” lub „wielkiemu losowi” wygranemu na loterii światowej (R. Dmowski: „Rzeczy Radosne”, — „Gaz. Warszawska” z dn. 12. IV. br.) ta logika dla nikogo, nawet dla małego dziecka, które już doszło do używania rozumu własnego, nie jest przekonująca.

Aby wyzyskać „konjunkturę” w polityce, trzeba mieć nie tylko jasne i należyte rozumienie „acji stanu państwa własnego i znajomość stosunków na świecie, ale przede wszystkim, wiarę w siłę Narodu, poczucie godności Państwa i Narodu, uświadomość oceny sił i środków zarówno przyjaciół, jak i przeciwników.

Tych właśnie elementów zasadniczych brak i było braku zawsze endecji i dlatego zarówno ckras, gdy u steru polskiej polityki zagranicznej znalazł się p. Marian Seyda jak i krótkotrwałe rządy R. Dmowskiego przy ulicy Wierzbowej, należą do najsmutniejszych, zaiste, niegodnych wspomnie-

nia momentów polskiej polityki zagranicznej.

Wartoby sięgnąć do roczników pism czeskich, by przypomnieć odtąd, jaką dostał ówczesny minister spraw zagranicznych M. Seyda po pierwszym swym wywiadzie prasowym, w którym lasił się i mizdrzył do p. Benesza.

R. Dmowski nie zdążył „popisać się” na stanowisku ministra spraw zagranicznych, gdyż urzędował zbyt krótko.

Popisał się już wcześniej — w Paryżu, przy zawieraniu Traktatu Wersalskiego. Zgodził się na narzucenie Polsce traktatów mniejszościowych, które dotychczas tkwią nam kością w gardle, na przedwczesny i zgóry prze-

grany plebiscyt na Warmji i Mazurach, na pozabawienie nas Spisza i Orawy, w dalszej zaś konsekwencji — Śląska Cieszyńskiego, wreszcie — na plebiscyt na Górnym Śląsku, uratowany częściowo tylko dzięki krwi ofiarnej powstańców śląskich. Na wszystko zgodził się R. Dmowski w Paryżu, wszystko podpisał w Wersalu, co mu kazali Clemenceau, Lloyd George i Wilson.

Bo jakże miał się nie zgodzić na wszelkie dyktaty człowiek, który do tego stopnia nie wierzył w Polskę i Naród Polski, iż błagał koalicję, by nakazała Niemcom, okupantom pozostać w Polsce do czasu przybycia wojsk koalicyjnych.

Czy mamy wspominać o dalszych

jeszcze triumfach endeckiej polityki zagranicznej?

Dziś jeszcze rumieniec wstydu obleje czoło każdego Polaka, gdy przypomni sobie fatalną wyprawę ówczesnego premiera Wł. Grabskiego (r. 1920) do Spaa, gdzie Lloyd George potraktował przedstawiciela Polski, jak niedorozwiniętego żaka. Wł. Grabski zgodził się na fatalną „linję Curzona”, przy której Polska nie tylko nie mogłaby być dzisiaj wielkim mocarstwem ale straciłaby wszelką rację niepodległego istnienia.

A traktat suwalski, którego nam do dzisiaj nie mogą zapomnieć Litwini? Czy nie był to objaw defetyzmu, utraty wiary w siły własne, jaki złożył rząd endecko-witosowo-socjalistyczny?

Genjusz Marsz. Józefa Piłsudskiego i krew żołnierza polskiego zmasowały hańbę „linji Curzona” i traktatu suwalskiego.

Rzeczpospolita Polska, w ciągu ostatnich lat kilku, w siedmiomilowych butach idzie ku swej wielkiej, mocarstwowej przyszłości. Tylko bez graniczny tupet, liczenie na krótką pamięć ludzką, pozwala dziś meniom endeckim zgłaszać się do roli kontrolerów kierowników polskiej polityki zagranicznej i głosić (sen. Bartoszewicz): „to też pilnie baczyć musimy, aby dogodna koniunktura obecna nie zmieniła się w niedogodną, aby w pewnym momencie Polska nie znalazła się odosobniona wobec Niemiec”.

Kuratorami cudzego, wielkiego dorobku nie mogą być w żadnym razie — wielokrotni bankruci.

Po sen. Bartoszewicz na posiedzeniu Rady Naczelnej Str. Narodowego zabrał głos Roman Dmowski, który wystąpił w nowej dla siebie roli — pogromcy inteligencji polskiej, jako „warstwy nieprodukującej”.

Temu nowemu „objawieniu” warto również poświęcić nieco uwagi.

A. Pomian.

### Nowa linja regularna Gdynia — Gdańsk — Helsingborg — Malmoe

Do Urzędu Morskiego zgłoszona została przez firmę morską Behneke & Sieg, nowa linja regularna „Egon Line” Limhamn, która w odstępach tygodniowych utrzymywałaby regularną komunikację okrętową między portami: Gdynia — Gdańsk — Helsingborg — Malmoe

Na linji tej kursować będzie statek „Egon”, który przychodzić będzie do portu gdyńskiego w każdą niedzielę, a we wtorek rano odchodzić będzie do Gdańska.

Na najbliższe miesiące ustalone zostały odjazdy statku w następujących terminach: 23 kwietnia, 30 kwietnia, 7 maja, 14 maja, 21 maja, 28 maja, 4 czerwca, 11 czerwca i 18 czerwca br.

### Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 19 kwietnia 1934 r. wylosowane zostały do umorzenia bonu Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. Nr. 2585, 18887, 33455, 33446, 5424, 21929, 15800 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694). Wylosowane bonu wykupywane są przez Kasy Skarbowe po zł. 100 za bon 25-złotowy.

### 63-letni marszałek włoski uzyskał dyplom pilota

Z Rzymu donoszą: Szef sztabu głównego Marszałek Badoglio liczący 63 lata, dokonał na lotnisku Centocello szeregu ćwiczeń lotniczych wymaganych przez regulamin i uzyskał dyplom pilota.

### Steryliżować pracodawców!

Przywódca niemieckiego Frontu Pracy, dr. Ley, przemawiając na zebraniu w Berlinie, wystąpił przeciwko przedsiębiorcom, nie mającym zrozumienia dla żądań robotników. Celem narodowych socjalistów — mówi Ley — jest stworzenie wspólnoty, niemającej nie wspólnego z organizacją korporacyjną faszystów. Istnieją tylko dwa fronty: Niemców uczciwych i nieuczciwych. Z przedsiębiorcami którzy, nie mając poczucia odpowiedzialności, okradają robotników, niema celu walczyć zapomocą strajków należących do steryliżować.

## Wiara w naród

Na łamach prasy warszawskiej toczy się dyskusja o nacjonalizmie. „Gazeta Polska”, odmawiając prawa Narodowej Demokracji nazywania się partją nacjonalistyczną, zamieściła w ostatnim numerze odpowiedź „Kurjerowi Warszawskiemu”.

W odpowiedzi tej znajdujemy poniższe głębokie uwagi.

„Dla nacjonalisty „naród” — jest to długi szereg pokoleń tych, co byli i tych co będą — związanych w całość przez w olę i z wolitej wynikłe wysiłki, zmierzające do kształtowania dziejów wedle wspólnego poprzeczenia ideału. Wiara w naród jest wiara, że owa wola istnieje w duszach ludzkich, że będzie się do niej odwołują. Jej napięcie w poszczególnych jednostkach, ba — nawet w poszczególnych pokoleniach — może być bardzo rozmaite. Nie wolno natomiast wymagań narodu przezycięcia egoizmu własnego. — Przeciwnie w każdym żyjącym pokoleniu życie narodu staje się bezustannym zmaganiem z egoizmem jednostek. odybwojącym się w sumieniu człowieka. Wiara w naród (gdy się próbuje ująć ją myślowo) zakłada nie to bynajmniej, że z a w s z e i w k a z d y m w a l k a ta rozstrzygnie się na korzyść narodu. Natomiast wiara w naród zakłada, iż siły dążące do dania wyrazu w s p ó l n e j d z i e j o w o l i — jednostce nieraz słabej — potrafią zorganizować wszystkie i poprzez organizację przymusu jaką jest Państwo podporządkować interesy codzienne i częścicowe, wymaganiom w i e c z n e j c a ł o ś c i, jaką jest naród.

Nieprawda, że „włara w Naród”, jest czymś tak chłodno wydedukowanym, jak rozumowanie endeckich „p s e u d o n a c j o n a l i s t ó w”. Nikt na świecie nie wierzy w swój naród dlatego, że pragnie się „wzniesić” od-

„d z i c z y z n y” do „c y w i l i z a c j i”. Wiara nigdzie i w nikim nie rodzi się z abstrakcyjnych rozważań. Gdyby tak było — to człowiek „dobieralby” sobie ojczyznę tak, aby „zorganizowane społeczeństwo” dala mu istotnie najlepszą „wartość duchową i położenie materialne”. Wiara w swój naród nie jest tak-że chłodną oceną jego zalet i sił. Jest to głębokie, tkwiące w instynktach, bardzo często nieświadome — poczucie w s p ó l n e g o, i d e a l u, wedle którego chce się kształtować życie, wspólnego światopoglądu, tkwiącego w mowie, zwyczajach i nade wszystko wspólnej woli, odbitej w historii. Wiara w naród jest przede wszystkim postawą uczuciową — i wierzy się w swój naród nie bez gorzkiego doświadczenia — posłusznie idąc za głosem wewnętrznej, nieodpartej potrzeby — tak jak to właśnie czynił Piłsudski przez wszystkie lata przed w o j n ą. Wierzy się dlatego, że się rozważa, jak to człowiek od pierwotności do cywilizacji idzie poprzez Naród. To internacjonalizm potrzebuje takich rozumowanych przesłanek. Po kosmopolityzm opiera się na dedukcjach podobnych (a logicznie poprawniejszych). Nacjonalizm nie jest d o k t r y n ą — jest f a k t e m — tak samo bodaj pierwotnym jak życie zbiorowe w ogóle. Ale tej najprostszej p r a w d y — nasi nacjonalisci z „Gazety Warszawskiej” poprostu nie czują.

Trudno jest postępować zgodnie z nakazem politycznego kryterjum nacjonalizmu, które żąda, aby naczelnym nakazem działania była państwowa racja stanu. Ale naprawdę każdy, kto u d a j e n a c j o n a l i s t ę, powinien umieć choćby m y ś l e ć takimi kategorjami. Nasze „narodowe” — nacjonalista nawet udawać d o b r z e n i e p o t r a f i j a. Pseudonacjonalizm endecki jest nie tylko f a l s z y w y, — jest jeszcze t a n d e t n y.

## Kwiaty od prezydenta Hindenburga

dla Kanclerza Hitlera

Z okazji 45 rocznicy urodzin kanclerza Hitlera prezydent Hindenburg przesłał mu kwiaty wraz z depeszą gratulacyjną również minister Re chswehry gen. Blomberg wystosował do Hitlera pismo zawierające życzenia gratulacyjne armji niemieckiej. — Reichswchra — oświadczył w piśmie gen. Blomberg — wierna trady-

cją armji niemieckiej z czasów wojny światowej przejęła spuściznę pulku w którego szeregach obecny kanclerz walczył o przyszłość Niemiec. Minister wydał polecenie aby koszarzy w których kanclerz jako ochotnik otrzymał pierwsze przeszkolenie nosiły nazwę „Koszar Adolfa Hitlera”.

## „Stalingrad” walczy z lodami

Prof. Schmidt powraca do zdrowia

Stan zdrowia profesora Schmidta ulega stałej poprawie. Temperatura wynosi obecnie 37,6. Statek „Smoleńsk” znajduje się o 50 km. na południe od wyspy Św. Wawrzyńca. Wysłany na zwiady samolot sygnalizuje wielkie masy lodu. „Stalingrad” walczy z lodami na pół-

noc od wyspy św. Małeusza. 20 ewakuowanych rozbitków przybyło do zatoki św. Wawrzyńca. Dalsze transporty z Wankarem uległy przerwie z powodu śnieżyicy. Do Wellen przybyło 15 uratowanych rozbitków.

## Morderca synka Lindbergha uwięziony w Hawrze?

Według doniesień z Hawru od kilku dni przebywał w tamtejszym więzieniu niejaki Donally, międzynarodowy oszust, który ma być przewiezony do Ameryki. Przedtem jednak w Hawrze badać będą Donally'ego posiadzonego o branie udziału w porwaniu synka płk. Lindbergha dwaj specjalnie przybyli z Ame-

ryki inspektorzy policyjni. Z Nowego Jorku donoszą że w ostatniej chwili natrafiono na nowe ślady złoczyńców, którzy porwali młodego Lindbergha. Ślady te prowadzą do Bostonu. Znalezione mianowicie łańcuszek złoty, który należał do dziecka.

# Rewizyta ministra Barthou

## Nowe ogniwo tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej

W niedzielę, 22 bm. przybywa do Warszawy minister spraw zagranicznych Francji, p. Ludwik Barthou.

Przyjazd p. Barthou ma przede wszystkim na celu rewizytowanie polskiego ministra spraw zagranicznych p. Becka, o-późnione znacznie wskutek ciągłych przesileni gabinetowych we Francji i nieustannych zmian na stanowisku francuskiej polityki zagranicznej.

Poza tą czysto kurtuazyjną manifestacją wizyta p. Barthou niewątpliwie ma również na celu omówienie z polskimi mężami stanu szeregu zagadnień politycznych, interesujących oba sojusznice, węzłami tradycyjnej przyjaźni związane narody.

Cieszymy się bardzo, że właśnie w osobie p. Barthou gości będziemy oficjalną Francję, gdyż znamy przyjaźń, jaką żywi on dla naszej Ojczyzny. Wszakże jeszcze w r. 1919 w sprawozdaniu o Traktacie Wersalskim p. Barthou pisał, co następuje:

„Ponowne stworzenie państwa polskiego było tak naturalne i tak prawnie uzasadnione, że sprzeciwienie się temu uniemożliwiłoby całkowicie zawarcie pokoju. Traktat z dnia 28 czerwca 1919 naprawił niesprawiedliwość, skutkiem której cierpiało sumienie człowieczeństwa”.

Minister Barthou liczy obecnie 72 lata. Urodził się w Pirenejach nad granicą hiszpańską, jako syn buchaltera kolejowego. Miał lat 26 gdy został wybrany radcą miejskim, 28 gdy otrzymał mandat poselski, a w 32-im roku życia był już ministrem.

P. Barthou był 18 razy ministrem. Kolejno piastował teki robót publicznych, spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości, niejednokrotnie był ministrem spraw zagranicznych, wreszcie niestrudzony ten pracownik na niwie politycznej był również wicepremierem i prezydentem ministrów. Szereg dekretów związanych jest z jego nazwiskiem. M. in. dekrety o syndykatkach zawodowych, o ubezpieczeniach pracowników rolnych i miejskich, o budowie tanich domów dla robotników i walce z alkoholizmem.

Najdonioślejsem w swych skutkach tego dziełem było przeprowadzenie przed samym wybuchem wielkiej wojny ustawy o 3-letniej służbie wojskowej, tak namiętnie zwalczanej przez socjalistę Jaures'a, a dzięki której Francja mogła przygotować sobie zastępy żołnierzy, którzy wywalczyli jej zwycięstwo.

P. Barthou był zdecydowanym przeciwnikiem polityki Brianda. Nie znaczy to, jednak, by nie pragnął pokoju i porozumienia z Niemcami.

Znakomity reporter amerykański Knickerbocker przytacza następujące tak znamienne słowa min. Barthou:

„Jeżeli dziś na świecie jest człowiek, pragnący pokoju, to jest nim Hitler. Jaka będzie jego postawa w przyszłości, gdy dozbędzie Niemiec zmiany uczucia jego narodu, jakie będą skutki ewolucji wewnętrznej Rzeszy, tego dziś nikt nie może przewidzieć. Ale sądzę, że musimy przyjąć słowa Hitlera za dobrą monetę i wierzyć, że naprawdę nie chce on wojny”.

Minister Barthou jest również pisarzem. Wydał szereg dzieł i jeszcze w r. 1919 został członkiem Akademii. Ulubionym jego autorem jest Lamartine.

W r. 1921 p. Barthou jako minister w gabinecie Brianda podpisał z Polską konwencję wojskową (wówczas z gen. Sosnkowskim), uzupełniając w ten sposób polsko-francuską umowę z dnia 19 lutego 1921. P. Barthou jest kawalerem Orderu Orła Białego, nadanego mu w związku z doprowadzeniem do skutku tej konwencji.

Znany publicysta francuski St. Brice pisze w związku z przyjazdem p. Barthou do Warszawy:

„Wcale nie żałujemy, że wizyta warszawska została nieco odwołana, gdyż przez ten czas uwydatniły się silniej racje, które wysunęły konieczność tej wizyty. Bywają zresztą sytuacje polityczne, wyższe ponad nakazy chwili i tak właśnie charakterujemy stosunki polsko-francuskie. Nawet wtedy, gdy pewna część Francuzów paliła zapałem do sojuszu z Rosją, naród francuski nie zapomniał męczeństwa Polski i żywił nietykło nadzieję, lecz nawet pewność, że nastąpi jej odrodzenie. I Francuzi są dziś dumni, że im właśnie w udziale przypada duża rola w naprawie tej krzywdy, jaką świat Polsce przed 150 laty wy-

rzędził. Francja była przecież jedynym państwem, które przybyło Polsce z pomocą w ciężkich dniach 1920 roku i w oczach Francuzów Rzeczpospolita jest zawsze decydującym czynnikiem na wschodzie Europy. Sytuacja europejska byłaby dzisiaj o wiele trudniejsza, gdyby nie było tego narodu, tego mocarstwowego państwa, zmierzającego krokiem olbrzyma do umocnienia strażnicy nad Wisłą tak, jak Francja mocną straż dźwierży nad Renem.

Przyznajmy dzisiaj Polsce, że ona pierwsza w Genewie zaalarmowała narody o grożącym niebezpieczeństwie i to właśnie w chwili, kiedy Francja miała zamiar pójść na nowe ustępstwa. To był pierwszy głos rozważli. A potem, gdy nie chcąc zrażać Anglii i Włoch, Francja zgadza się na eksperyment paktu czterech, to nie mogło zadowolić Polski, która zupełnie słusznie nie

chciała dopuścić do traktowania jej, jako państwa drugorzędnego. Późniejsze wypadki pokazały światu, czym jest Rzeczpospolita Polska w orbicie polityki światowej. Polska czynami, nie słowami udowodniła, że potrafiła do chaosu wojenny, wypracować pokój.

Cały naród francuski oczekuje z niecierpliwością rezultatów wizyty warszawskiej, co do której jest przekonany, że poza doniosłej wagi decyzjami politycznymi będzie jeszcze jednym ogniwo serdecznej, wypróbowanej przyjaźni polsko-francuskiej”.

P. Barthou będzie powitany jak najbardziej gościnnie i przyjaźnie w naszym kraju. „Wypróbowana przyjaźń polsko-francuska” — jak słusznie pisze p. St. Brice — wzbogaci się jeszcze o jedno ogniwo.

## „Barthou ante portas!”

### Prasa zagraniczna o wizycie min. Barthou

Wizyta ministra Barthou w Polsce wywołała lawinę artykułów „okolicznościowych” w prasie zagranicznej. Najwięcej bezwzględnie interesujące są głosy francuskie i niemieckie. Podawaliśmy je już, niech nam jednak wolno będzie przytoczyć jeszcze najbardziej z pośród nich charakterystyczne i... wesole.

Jedno z pierwszych miejsc w tej dziedzinie należy się bezspornie korespondentowi „Petit Parisien” panu Bourges, który przyjechał do Warszawy z samego Paryża, by na miejscu, trzymać rękę i wieczne pióro na pulsie polskiej gościnności. Przesłał on swemu piśmie z Warszawy korespondencję, którą czytamy z uśmiechem.

„Stolica Polski — pisze p. Bourges — nie ukrywa swej radości, że po raz pierwszy (!) uwaga świata skupia się na Warszawie, mającej gościć w swych murach wybitnego gościa francuskiego”. Pan Bourges nie może się jakoś pozbyć tradycyjnego stylu z epoki „poklepywania po ramieniu” i zapomina, że „uwaga świata” już nieraz skupiała się na Warszawie. Dalej zauważa z pewną melancholią, że „celem podróży min. Barthou nie jest obchód 13 rocznicy sojuszu Polski z Francją i że w nowej Polsce „panuje mniejsza troska o wspomnienia historyczne i szanowne tradycje, jak o konieczności doby dzisiejszej”. To i prawda. Jesteśmy radzi, że pan Bourges, to — rozumie.

Równie ciekawy jest artykuł dobrego znajomego naszego z lat dawnych, p. Herrnsadta, warszawskiego korespondenta „Berliner Tageblattu”, którego artykułami zajmowaliśmy się już niejednokrotnie. Wizyta ministra Barthou wyprowadziła go zupełnie z równowagi i rzuca on na łamach swego pisma rozpaczliwe SOS.

zatytułowane ni mniej ni więcej: „Barthou ante portas” (Berl. Tageblatt z 19 bm.). Czytamy tam, że „Sinn” — (sens) podróży francuskiego ministra spraw zagranicznych do Warszawy tkwi w tem, by stwierdzić, czy Francja ma, czy też już nie ma na wschodzie sojusznika?

P. minister Beck długo musiał czekać na rewizytę swego francuskiego kolegi — pisze p. Herrnsadta. — Dopiero, gdy grunt zaczął się palić pod francuskimi stopami, wybrał się p. Barthou do Polski.

Następuje szereg komplementów pod adresem „samodzielnosci wywołanej, indywidualnej polityki zagranicznej Polski”, przeczem trzeba zanotować trochę nieoczekiwany wyskok temperamentu dziennikarskiego p. Herrnsadta „Wer heute Deutschland begleit leistet Frankreich damit keines Hilfe”. Tym kimś od „Begleitung” ma być oczywiście Polska.

Dowiadujemy się dalej, że p. Barthou ma Polsce zaproponować jakiś traktat specjalny polsko-francusko-sowiecki przyczem p. H. do-wcipnie zauważa: „Beck jedzie teraz dwiema nogami na trzech koniach: Rosji, Niemczech i Francji. Ma on naprawdę elegancką figurę jednak dwie nogi na trzy konie to trochę za mało”. — „Jedno jest pewne — kończy figlarny p. Herrnsadta — Beck może współzawodniczyć z kamieniami w milczeniu. To też Barthou będzie mógł stwierdzić, kto mu więcej powie: Kamienie starego Krakowa czy — Beck?”.

Stanowczo korespondent „Berliner Tageblattu” zanadto jest podniecony.

Wizyta ministrów w państwach zaprzyjanych, to przecież taka codzienna rzecz!

# Wywiad z mistrzem... gilotyny

Elegancki pan o pięknej siwej brodzie — Niechęć do wywiadów — 270 egzekucyj w ciągu pracowitego żywota — Gilotyna z czasów wielkiej rewolucji — Niespodzianki podczas egzekucyj — „Wykonuję swoją powinność uczciwie” — Gilotyna w liczbach

(Korespondencja własna).

Paryż, w kwietniu.

Jedną z najpopularniejszych, a jednocześnie najbardziej tajemniczą osobistością we Francji, jest... kar Anatol Deibler. Jego wyniosła postać można poznać wśród tysięcy. Starszy, elegancki pan, o pięknej, siwej brodzie, która łagodni twardej wyraz oczu i twarzy, staje się niezmiernie ujmujący w rozmowie, gdyż posiada zarupający, łagodny głos. Ale wiedząc o swojej popularności, Deibler starannie unika wszelkich wywiadów. Udając się na miejsce egzekucji przestępców, zjawia się Deibler w ostatniej chwili i pod eskortą swoich czterech pomocników. Prześlizguje się zrecznie i niepostrzeżenie wśród oczekujących tłumów ciekawych.

Uzyskanie wywiadu z Deiblerem nie należy do rzeczy łatwych. Fach, który wykonywa, nie nastraja go towarzysko i nie usposabia do wylanej gawędy. Wciągnięty w rozmowę, Deibler odpowiada na wszystkie pytania krótko, rzeczowo. Aczkolwiek nie wyczuwa się niechęci w jego intonacji, rozmówca pozostaje jednak pod wrażeniem, iż człowiek ten chciałby jak najprędzej zmienić temat rozmowy.

Ile egzekucyj oglądał już Deibler? — zadaje sobie pytanie, przyglądając się spokojnie jego twarzy iw tej samej chwili pytanie wybe-

ga mi z ust.

— Egzekucja, której mam dokonać na osobie bandyty korsykańskiego w Bastia, będzie 270 z kolei...

— Z tej tak licznej „klienteli”, jacy skazańcy okazali się najmniej odważni?

— Przeważnie bandyci, którzy mieli na swem sumieniu najwięcej zbrodni.

— Ile ludzi rocznie zostaje przeciętne ściętych przez gilotynę?

— Dwunastu do czterdziestu, są jednak lata, kiedy liczba ta maluje.

— Czy gilotyna z czasów wielkiej rewolucji jest jeszcze czynna?

— Nie używamy jej już oddawna. Mamy dwie nowe; jedną zawsze gotową do użytku, drugą w rezerwie.

— Czy gilotyna działa zawsze sprawnie?

— Niespodzianek oczekiwać należy raczej ze strony skazańca.

— W jaki sposób? Przecież skazaniec jest już wtedy bezbronną ofiarą, którą się pcha pod noż...

— Bezbrony człowiek, ale niezawsze wygodny. Miałem wypadek w Marsylii, że nóż gilotyny obciął głowę przy brodzie, pomimo, że ciągnięto skazańca za włosy. Ruch głowy w tył jest instynktownym ruchem samoobrony.



GŁOSY I ODGŁOSY.

## Armia i złoty

(i) Uwaga naszych sfer politycznych jak i zagranicy skierowana jest nadal na przyjazd ministra Barthou do Warszawy.

„Kurjer Poranny” w korespondencji z Paryża pisze m. in.:

„Powoli przenika jednak do umysłu przeciętnego Francuza, czym właściwie jest Polska. Wiedzą dziś w Paryżu, że jesteśmy krajem, posiadającym niemal najsilniejszy przyrost ludności; że armia polska jest instrumentem wręcz pierwszorzędnym. Że na Bałkanach i w krajach bałtyckich przeprowadza się transakcje handlowe w złotych polskich, wtedy nawet, gdy z żadnej strony nie bierze udziału kupiec polski. Dobre stosunki III-iej Rzeszy z Polską zachęcają Francję do „przyjacielskiej konkurencji”. Stąd pochodzą nawet wiadomości, jakoby Polska miała obecnie odegrać rolę pośrednika pomiędzy Paryżem a Berlinem.”

To samo pismo zanotowało przed kilku dniami niesłychany i ordynarny wybrzyk „podejrzanego publicysty” w „Revue parlementaire” de Chambona, który w artykule pełnym cynizmu a omawiającym wizytę min. Barthou m. in. napisał:

„...Polska obecna jest tak samo okupowana przez wojska polskie, jak ongi czyniły to armie rosyjska, niemiecka czy austriacka.”

Niekwestionowaną treść tych zdań — trzeba zaś dodać że „publicysta” Chambon skompromitował się swym wystąpieniem w opinii francuskiej — przypada do gustu naszej opozycji.

„Robotnik” do powyższego z „rozanieloną” miną świętoszka dodaje od siebie:

„Tak to sobie wyobraża naszą „rzeczywistość rzeczywistą” p. de Chambon.”

Kto wie, czy śladami organu socjalistycznego nie pójda i inne organy partyjne. Wiadomo przecież dobrze, ile nasi socjaliści i „narodowcy” dokładali również haniebnych wysiłków, aby rzeczywistość polską przedstawić w jaknajgorszym świetle zagranicą. Cudzoziemcy zorjentowali się jednak w pobudkach „ideowych” naszej opozycji. We Francji np. pozostał na widowni Chambon — ostatnia „parszywa” owca. Chambon pozatem ma różne większe i drobniejsze grzeszki na sumieniu w związku z aferą Stawiskiego. A może zawdzięcza on swoje „informacje” o Polsce p. Hermanowi Liebermanowi?

„Polska Zbrojna”, podając sylwetkę p. min. Barthou, jako wysokiej miary męża stanu, który honor i dobro ojczyzny stawia ponad wszystko — stwierdza:

„Sojusznicy stosunek Polski z Republiką Francuską opierać się musi i opiera na kardynalnej, zdaniem naszym, zasadzie: „Wolni z wolnymi i równi z równymi”.

— Czy nie czuje pan żadnej śmoci, patrząc na spadającą głowę?

— Najmniejszego wkurzenia! Jest to już dla mnie kwestja przyzwyczajenia. Ojciec mój wykonywał ten zawód przez długie lata, a ja odziedziczyłem po nim ten urząd. Sumienie mam czyste, nie odczuwam żadnych wyrzutów, wykonywam moją powinność uczciwie, jak sędzia, który skazuje, i adwokat, który broni.

— Czy nie ciąży panu ten zawód, z uwagi na sędziwy wiek pana? (P. Deibler przekroczył już sześćdziesiątkę).

— W moim fachu wiek nie odgrywa żadnej roli.

— Ile zarabają pomocnicy Pana?

— Pięćset pięćdziesiąt franków miesięcznie. Koszty hoteli i utrzymania, o ile egzekucja jest wyznaczona na prowincji, muszą pokrywać sami.

— W takim razie zyskują oni na spadku liczby egzekucyj?

— Oczywiście, nie dostają bowiem żadnej gratyfikacji. Każdy z nich pracuje poza tem w swoim zawodzie. Nikt nie wie, dokąd jada i co robią, gdy wyjeżdżamy.

Na zakończenie wywiadu, dowiaduję się, że gilotyna ma 2 m. 80 cm wysokości i że nóż waży 40 kilogramów. M. D.

# Świat w zdarzeniach

## W kilku wierszach

Z rozporządzenia sędziego śledczego w Kłajpedzie aresztowano dalszych 20 urzędników i nauczycieli.

Bokser Niemen (Niemczyński), który był jednym z agentów Stawiskiego, został wypuszczony na wolność za kaucję.

W U. S. A powstał komitet złożony z 7 senatorów, którego zadaniem będzie przeprowadzenie ankiety w sprawie fabrykacji i handlu bronią i amunicją.

W Gloversville (Stany Zjedn.) zastrajkowało 3000 rękawiczników.

Do Paryża przybył belgijski prezes rady ministrów do Broqueville.

Włoski podsekretarz stanu Savich wyjechał do Paryża i Londynu.

23 bm. odjechać ma z Czechosłowacji do Rosji pierwszy transport Schutzbundowców emigrantów austriackich.

Od kilku dni bawi w Rzymie ambasador włoski w Warszawie Bastianini.

Kijów ogłoszony został stolicą Ukrainy.

Posel litewski w Paryżu Klimas, udał się do Brukseli w celu otwarcia stałego poselstwa litewskiego w stolicy Belgii.

Przedstawiciel Sowietów organizuje w Rio Grande do Sul handlowe Towarzystwo z kapitałem miliona dolarów celem rozpoczęcia handlu wymiennego między Brazylią a Sowietami.

Do Berlina przybył premier bułgarski Musznow.

Wbrew zapowiedziom nie przyjedzie do Polski trener lekkoatletyczny Amerykanin Hoke, gdyż uprzedził nas angażując go Niemcy.

## Znaczek pocztowy Byrd'a w Stanach Zjednoczonych

W związku z transmitowaniem audycji nawiązanych przez ekspedycję Byrd'a z okolic bieguna południowego, powtarzanych przez amerykańskie stacje w odstępach tygodniowych, urząd pocztowy St. Zjednoczonych wypuścił nowy znaczek. Znaczek ten nosi napis „Byrd Antarctic Expedition II”.



## Dwa ministerstwa, policja, magistrat i straż ogniowa

### zaciermowane przez żmiję

W jednej z dzielnic Londynu zaszła następująca tragicomiczna wypadek: W hal targowej ze skrzyni z owocami australijskimi wypełzła duża żmija.

I najspokojniej w świecie skierowała swe „kroki” ku ulicy. Komisarz hal telefonuje natychmiast do komisariatu policji dzielnicy Westminster i zawiadamia o niezwykłym fakcie. W tym momencie nadjechał autem członek magistratu stwierdził naocznie obecność żmii na ulicy i połączył się telefonicznie z ministerstwem robót publicznych. Żmija pełza prosto przed siebie, nie oglądając się ani w prawo, ani na lewo i zatrzymała się w końcu przed drzwiami biura rejestracji cudzoziemców... A radca magistratu wisał tymczasem wciąż przy telefonie: ministerstwo robót publicznych uznało się za niekompetentne w spr-

wie spaceru żmii po ulicach Londynu i odesłało radcę do ministerstwa higieny. I tu uznano z koleją swą niekompetencję w tej sprawie, polecając radcy zwrócić się do straży ogniowej. Na ulicy wybuchła panika: rozległy się krzyki kobiet i dzieci, przechodnie uciekali na wszystkie strony, a żmija jakby nigdy nie — czekała sobie spokojnie pod drzwiami biura rejestracji cudzoziemców. Zjawił się wreszcie policjant, dwumetrowej wysokości „boby”. Podszedł do żmii, podniósł białą palkę i poleciał obcemu przybyszowi „rozejść się”. Żmija jak żmija — nie ruszyła się z miejsca... nie zrozumiała widocznie dialektu londyńskiego. Wówczas boby palnął ją palką w łeb i ogłuszoną zanósł do biura rejestracji cudzoziemców. W parę minut później nadjechała straż ogniowa, ale nie zastała już nikogo na placu.

## „Maksym Gorkij” największy samolot świata

W centralnym instytucie aerohydrodynamicznym w Moskwie zbudowano największy na świecie aeroplan „Maksym Gorkij”, ufundowany ze składek z okazji 40 lecia działalności rosyjskiego pisarza. Rozpiętość skrzydeł wy-

nosi 64 m, długość 35 m, szybkość 240 km. Samolot może zabrać 23 ludzi załogi. „Maksym Gorkij” służyć ma dla celów agitacyjnych. — Mieści się na nim drukarnia, laboratorium kinematograficzne i fotograficzne oraz radiostacja.

## Niezwykła przygoda statku angielskiego w zatoce Biskajskiej

Rzeczywistość bywa czasem zupełnie nieprawdopodobna. Wydarzenie takiego rodzaju zanotowano kilka dni temu w zatoce Biskajskiej, gdzie statek angielski „Temple Moat” został trafiony przez spadający meteor, który go tak uszkodził, że niewiele było brak, aby statek poszedł na dno wraz z załogą i ładunkiem.

Pierwszy oficer, który w nocy znajdował się na mostku kapitańskim, był świadkiem na oczym trwającego sekundy błyskawicznego

przebiegu zderzenia. „Czarna noc — opowiada on — zamieniła się na kilka chwil w biały dzień. Wyblysł potężny snop światła, którego pojawieniu się towarzyszył grzmot wybuchu. Silny szok odrzucił mnie w tył i zdołałem dojrzeć cały pokład okrętu migocący niebieskawym fosforesydującym światłem. Potem zaległa ciemność. Przy obejrzeniu pokładu okazało się że przedni maszt i część burty zostały upalone, a instalacja elektryczna uszkodzona.

## Manifestacje murzyńskie w Detroit

### Tłum stratawał 6 policjantów

Agencja Havasa donosi z Detroit o manifestacji murzyńskiej, mającej na celu zaprotestowanie przeciwko zamknięciu przez władze „Uniwersytetu Islamu” i oddaniu pod sąd 14 „profesorów” tego uniwersytetu. Instytucja

ta jest nową organizacją kultu Woudou, zakazanego przed dwoma laty naskutek ujawnienia faktu składania ofiar ludzkich. W czasie rozpraszania tłumów zraniono 15 murzynów. — Tłum stratawał 6 policjantów.

## „Sowieściowe” koszule Gors z 7 arkuszy papieru

Pewien amerykański fabrykant wyrobów papierowych obmyślił koszule, mające gors z 7 arkuszy papieru, które codziennie się zdzierają, żeby mieć czyste gors. Na odwrotnej stronie każdego arkusza gorsu drukowana jest bardzo ciekawa sensacyjna powieść, więc gorliwi czytelnicy tej powieści, nie mogąc się doczekać

dalszego jej ciągu, zdzierają po dwa lub trzy arkusze naraz. Koszule są numerowane, żeby każdy czytelnik wiedział w którym numerze należy szukać dalszego ciągu powieści. Właściciel patentu ogłasza nieustannie nagrody za najciekawsze powieści i nowele a popyt na jego koszule wzrasta.

## Gdzie, co i jak?

Prezydent Równego Tomasz Cahał przechodzi na inne stanowisko.

W czwartek rozpoczęły się w Wilnie uroczystości związane z obchodem 15-lecia wyzwolenia Wilna. Obchód rozpoczął się otwarciem wystawy p. t. „Obrazy z Żułowa”.

W Częstochowie bawił wybitny parlamentarzysta jugosłowiański Popović, który wygłosił tam odczyt o polityce zagranicznej Jugosławii.

Do mieszkania Gitli Rotenberg we wsi Mszanka pod Włodawą, wtrąconej bandyci, którzy po zrabowaniu biżuterii zamordowali Rotenbergową, udusiwszy ją sznurem. Następnie bandyci podpalił dom i zbiegli. Pożar w porę ugaszono. Wszczęty natychmiast pościg doprowadził do ujęcia obu zbrodniarzy.

Ukonstytuował się w Poznaniu Komitet Wojewódzki „Święta Matki”.

Cenne zbiory prof. Pinińskiego przeszły w drodze darowizny, na rzecz Skarbu Państwa

W Stanisławowie niebawem przystąpią do budowy domu legionowo - powiatowo - strzeleckiego.

6 pułk artylerji ciężkiej obchodzi we Lwowie 15-tą rocznicę swego istnienia.

Powstało we Lwowie Towarzystwo Polsko - Węgierskie, na czele którego stanął sen. Szarski.

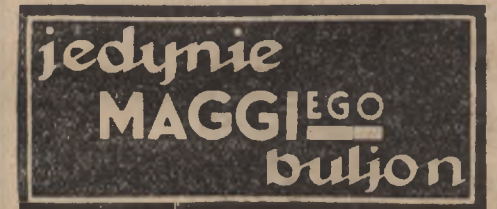
Towarzystwo popierania Teatru Polskiego w Katowicach wybrało swym honorowym członkiem p. wojewodę śląskiego Grażyńskiego.

Wielkopolanin Pinecki został mistrzem Europy w walce amerykańskiej, po zawodach z Constatem Marin.

## Od naszych czytelników

Zimowe zapasy żywności w śpiżarni prawie się już wyczerpały, a od pory roku, dostarczającej nam w obfitości świeżych i tanich jarzyn dzieł nam jeszcze kilka tygodni. W tym czasie jesteśmy skazani na sporządzanie potraw jednostajnych. Pamiętajmy o tem, że wszelkiego rodzaju potrawy, zupy i sosy znacznie polepszyć można w smaku przez dodanie kilku kropeł przyprawy MAGGIEGO.

Jolanta.



ANTONI MARCZYŃSKI,

92)

## PODPALACZE

— Ocho-cho! On tu już nie wróci nigdy! — Wojciech uśmiechnął się jakoś dziwnie, trochę tajemniczo, trochę złowrogo.

— A na bilet ma?

— Pożyczę mu. Przysiągł mi, że odeśle... A jak nie odeśle, to niech go tam Pan Bóg skarże za krzywoprzysięstwo, czyli za moją krzywdę, — westchnął.

— Na, no, panie Wojciechu; cóż tam znaczy te pędziesiąt złotych dla najbogatszego we wsi gospodarza. Tyle, co dla mnie 50 groszy... A gdzie wasz brat?

— Czeka na rozstajach pod krzyżem.

Tak też było. Kiedy furmanka minęła ostatnie chaty i łagodną serpentyną wgramoliła się na pagórek, Ropelski ujrzał jakiegoś człowieka klęczącego u stóp krzyża. Wojciech, który osobiście powoził, zatrzymał wóz.

— Hej tam! W Warszawie też są kościoły, — zawołał i strzelił z bicia. Rzekomy Kasper Łubin zerwał się na równe nogi, podszedł do wozu, niosąc mały tłumoczek, skłonił się Ropelskiemu i zajął miejsce pomiędzy nim, a siedzącym na przedzie Wojciechem.

— Wio, siwe!

Ruszyli w dalszą drogę.

Ropelski odwrócił się, aby pożegnałm spojrzaniem objąć ukochaną wioskę. Ze szczytu pagórka widać ją było, jak na dłoni, bowiem księżyc pięknie dziś przyświecał. Widać było jej obydwie części; bliższą wschodnią, czyli Szczęsną Łąkę, i Glücksauę, zachod-

nią część. Tu i tam stały takie same chaty, i stodoły, i płoty, i drzewa. Tu i tam gęsta szachownica pół świadczyła o ubóstwie wieśniaków. Tu i tam żyli ludzie dobrzy, zgodliwi, spokojni; chodzili w tym samym kieracie codziennych trosk, i ten sam bicz kryzysu ich chłostał. Tu i tam chrześcijanie. Tu i tam język polski i niemiecki były w użyciu tak często, że większość mieszkańców nie wiedziała, jaka jest ich mowa ojczysta.

A więc wszystko to bracia, przyjaciele? August Stotzeck uczył, że bracia, i za to wytoczono mu dyscyplinarkę, narazie zaś obito go do krwi. Zygmunt Ropelski uczył, że bracia, i za to przeniesiono go na niższe stanowisko do jakiejś zapadłej dziury w województwie poleskiem.

Zatem nie bracia? Nie przyjaciele?

Nie! Śmiertelni wrogowie!! O d w i e c z n i!!!

— Nacjonalistyczny obłąd! — Ropelski splunął z obrzydzeniem, odwrócił głowę; jego wzrok padł na rzekomego Kaspka Łubina, na jego szczupłą twarz, zalaną łzami. — Co wam?

— Żal... Tylem lat tęsknił za nią, we śnie ją widywałem...

— Więc czemu znów opuszczacie swoją wioskę?

Wojciech Łubin chrząknął ostrzegawczo i podciął konie.

— Mus! — westchnął zapytany.

W Międzychodzie na dworcu nastąpiło pożegnanie z Wojciechem. Pan naczelnik gminy Szczęsna Łąka zamierzał tu sobie kropnąć mównkę, ale wzruszenie tak go „zakorkowało”, że powiedział poprostu: — Nie zapomnę nigdy pana nauczyciela, ani nikt z całej wsi.

— Mniejsza o mnie, — odparł Ropelski, ścisnął twarzą dłoń Wojciecha, — bylebyście nigdy nie zapo-

mnieli o naszej wzniosłej idei, bylebyście pozostali pacyfistami do ostatniego tchu!

— Pozostaniemy! My, chłopcy wiemy, że połowa tych cholernych podatków idzie na zbrojenia, i dlatego jesteśmy szczerymi pacyfistami...

Ropelskiemu wydłużyła się twarz po takim dicitum, czuł się tak, jak ongiś, gdy w czasie studenckich demonstracji oberwał gumową palką przez łeb. Więc tylko dlatego zostali pacyfistami?! Dlatego tak ochoczo wpisywali się w poczet członków „Ligi antywojennej”?!... I tę bolesną niespodziankę musiał mu los zarezerwować na ostatnią godzinę?!

— Jakże niskie pobudki, drogi panie Wojciechu! Czyż nie tłumaczyłem wam, że pacyfizm to...

— Panie nauczycielu, trzeba wsiadać; pociąg do Poznania zaraz rusza...

## ROZDZIAŁ XXI.

W czasie podróży do Warszawy Zygmunt Ropelski zdążył szczerze polubić swojego towarzysza podróży. Rzekomy Kasper Łubin nie posiadał ani trochę pyszałkowanej pewności siebie, ani zamiłowania do błażostwa, ani innych wad obieżywiaków; wręcz przeciwnie, był człowiekiem cichym, skromnym, potulnym. Gdy Ropelski wyraził zdziwienie, że w 39-tym roku życia wygląda tak staro, jakby pięć krzyżków nosił na grzbiecie, odparł z westchnieniem: — To, co ja noszę na barkach, cięższe jest niż 10 krzyżków, panie nauczycielu. Oj, wymagowało mnie życie, dobrze wymagowało! — ...Cechowała go także dobroć serca. Kiedy koło Kutna wpadła do przedziału osa a napastowana przez nią kobieta chciała ją parasolką rozłuszczyć na szybie, ujął się gorąco za złośliwym owadem i, wywołując go za okno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Narazie na martwym punkcie Rokowania węglowe polsko-angielskie

Jak doniosły wczorajsze depesze P. A. T. — przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego opuścili już Londyn. Dwudniowe obrady z reprezentantami kopalń angielskich nie doprowadziły narazie do konkretnych wyników. Obie strony stwierdziły, że znaczne rozbieżności w poglądach na ewentualny podział rynków, że uznały za konieczne odwołanie się do swych mocodawców i dokładne zanalizowanie wzajemnych propozycji.

Dalsze rokowania podjęte zostaną wówczas, gdy każda z delegacji ustali swoje stanowisko wobec postulatów drugiej strony. Wznowienie tych rokowań spodziewane jest w końcu maja.

Taki rezultat pierwszych rozmów był do przewidzenia. Przemysł węglowy angielski pracuje na ogół w dość luźnym związku wzajemnym. Różnice poglądów na zagadnienia, związane z wywozem węgla na rynki zagraniczne w Londynie przedstawiciele kopalń angielskich są dość znaczne. Upór i przekonanie o jedynie słusznym własnym stanowisku w tych poglądach odgrywają poważną rolę. Anglicy, zresztą na ogół szermierze i wyznawcy liberalizmu handlowego, nie oswoili się dotąd z tem zdumiewającym dla nich zjawiskiem, że znalazł się konkurent, który ruchliwością swoją i zabiegliwością od lat kilku daje im się w znaki na rynkach, które od dawna zwykli uważać za swoje domeny. Ba, więcej, konkurent ten potrafi sięgnąć nawet do

rynku angielskiego, nie mówiąc już o Irlandji, stale podkreślającej swą odrębność w polityce gospodarczej.

Polska nie myśli wycofywać się z pozycji, które z trudem zdobyła. Zbyt poważnie godziłoby to w jej podstawowe interesy państwowe. Proponuje więc Anglikom porozumienie się, ustalenie stref wzajemnych wpływów

i godziwy podział rynków. Walka bowiem zawsze kosztuje. Koszty ponoszą obie walczące strony, a korzysta na tem tylko ten trzeci — odbiorca i to nieraz ponad miarę.

Takie jest zasadnicze stanowisko polskiej strony. Im prędzej strona przeciwna uzna je za podstawę do rozmów, tem prędzej dojdzie do wzajemnego porozumienia. H. T.

## „Times“ o polsko-angielskich rokowaniach węglowych

„Times“ omawiając rozpoczęte w Londynie rokowania węglowe polsko-brytyjskie twierdzi, że rokowania te posiadają pewien związek z oficjalnymi rokowaniami, które rozpocząć się mają w maju. Zanim zaczną się oficjalne rokowania handlowe, rząd brytyjski pragnie wiedzieć, w jakim stosunku wzajemnym pozostają przemysły węglowe obu krajów. Poważne szkody, jakie brytyjskiemu handlowi węglowemu wyrządziła na rynku skandynawskim konkurencja polska, zostały w dużym stopniu wyównane dzięki traktatom handlowym zawartym z państwami skandynawskimi, ale węgiel polski znajduje obecnie drogi dostępu na inne rynki, przede wszystkim do Włoch i innych państw śródziemnomorskich oraz do Irlandji. Konkurencję polską odczuwa się bardzo silnie na tych rynkach, do których węgla dostarcza okęg Południowej Walji. „Times“ oblicza, że Polska straciła w eksporcie na rynki skandynawskie 3 i pół miljon. ton; że na innych rynkach ulokowała niewiele więcej połowę tej ilości.

Poza spawą rozmiarów eksportu pod uwagę wzięta być musi również kwestja cen. Węgiel polski sprzedawany jest na rynkach skandynawskich o parę szylingów taniej na tonie od węgla brytyjskiego; ta różnica w cenie stanowi źródło intensywnej propagandy przeciwko traktatom handlowym, jakie państwa skandynawskie zawarły z Wielką Brytanią. Trudno jest przewidzieć dziś przebieg rokowań londyńskich — podkreśla „Times“ — ale jeżeli dyskusje mają posiadać praktyczny związek z sytuacją rzeczywistą, to musi być omawiana możliwość porozumień zarówno co do rynków zbytu, jak i co do ceny. Dotychczas brytyjski przemysł węglowy nie usiłował nawiązywać porozumień międzynarodowych i nie posiada właściwej organizacji centralnej, autoryzowanej do podjęcia rokowań. Prawdopodobnie przeto reprezentanci brytyjscy nie będą w stanie pójść dalej, jak wysłuchać propozycji polskiej delegacji, a następnie zreferować je centralnej radzie właścicieli kopalń węgla.

# Uśmiech fortuny w izbie bezrobotnego

Jedna z wielkich wygranych w drugim dniu ciągnięcia trzeciej klasy Loterii Państwowej — 50.000 zł. padła na Nr. 154468, sprzedany na Górnym Śląsku. Słaby przypadek był tym razem dziwnie przewidujący, gdyż posiadaczami szczęśliwego losu są właśnie ludzie, dla których wygrana stanowić będzie zupełny przewrót w ich dotychczasowym życiu. Jeden z nich p. Hugon Kubicki, zamieszkały w Siemianowicach, na wieść o szczęściu, jakie go spotkało, zjawił się w nowym ubraniu w siedzibie General-



P. Hugon Kubicki.

nej Dyrekcji Loterii Państwowej. Jest to mężczyzna w średnim wieku, rodowity Ślązak, ogorzały, sympatyczny — typowy robotnicarz.

— Przysnągę otwarcie, że czuję się niezmiernie szczęśliwy — mówi swym twandym śląskim akcentem. Przecież jest to pierwszy jasny promień w mem ciężkim życiu bezrobotnego. Blisko dwa lata temu, po przeszło trzydziestu latach pracy w jednej z wielkich hut, zostałem wraz z wieloma innymi zredukowany. Przejadło się wszystkie to, co w ciągu całego życia zdołałem zaoszczędzić, tembardziej, że mam liczną rodzinę: żonę i ozworo dzieci.

— I jak dawał pan sobie radę w ciągu tych ostatnich dwu lat?

— Jedynym środkiem utrzymania moim i całej mej rodziny była zapomoga wypłacana mi, jako bezrobotnemu. Otrzymywałem 2,4 złote na miesiąc oraz bony chlebowe.

— I mimo to zdołał pan odłożyć 10 złotych miesięcznie na kupno ćwiartki losu? — pytamy zdumieni.

— Cierpiałem bardzo nad biedą, na jaką skazana była moja rodzina. Ich ponure twarze nie rozjaśniały się nigdy uśmiechem, a ja sam nie mogłem przelknąć łyżki stawy, gdy spojrzałem na ich wynędzniałe postacie. Starłem się wszelkimi sposobami zarobić parę groszy, zdobyłem więc trochę narzędzi i urządziłem sobie w piwnicy mały warsztacik ślusarski. Rzeczywiście, w ten sposób wpadło mi czasem kilka złotych i z tych właśnie pieniędzy kupowałem losy loteryjne — w sekrecie przed żoną.

— Dlaczego w sekrecie?

— Bo początkowo, gdy się do tego przysnałem, a nic nie wygrywałem, żona czyniła mi gorzkie wymówki, że zamiast dawać pieniądze na utrzymanie rodziny, „bawię się w loterję“. To też i ostatnio, by zapewnić sobie tajemnicę, podałem kolektorowi zmyślone nazwisko i adres.

— W jaki sposób dowiedział się pan o wygranej?

— Z gazety. Gdy przeczytałem, że na Nr. 154468 padło 50.000 złotych, za-

częło się ze mną dzieć coś dziwnego. Przedewszystkiem bałem się, czy w gawędzie nie popełniono omyłki, a następnie nie byłem pewien, czy mój numer kończy się na 68 czy też na 86. Narazie nie mogłem sprawdzić, gdyż los ukryłem przed żoną w piwnicy, w której urządziłem sobie warsztat. Nawet po sprawdzeniu numeru lęk nie opuścił mnie od razu; uspokoiłem się dopiero wówczas, gdy za okazaną ćwiartką losu kolektor wyplacił mi pieniądze.

— Teraz pewnie przyznał się pan już żonie do nieposłuszeństwa?

— Naturalnie. Teraz sama mnie namawia, bym stał grał na loterji. I od razu jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, ukazał się w mym domu dawno niewidziany uśmiech.

— Co pan zamierza zrobić z pieniędzmi?

— Narazie wprost z kolektury zaniosłem je do kasy oszczędności. A co dalej — to zdecydujemy z żoną po dojrzałym namyśle.

## Coraz więcej drobnych układów konwersyjnych

zatwierdza Bank Akceptacyjny

Ostatnie tygodnie przyniosły dość znaczny wzrost ilości zatwierdzonych układów przez Bank Akceptacyjny. Według ostatnich danych, ogólna ilość tych układów wyniosła 23,129 na sumę ponad 46 milionów zł. Centralna Kasa Spółek Rolniczych uczestniczy w tej ilości kwotą 15,979 układów na sumę przeszło 7,7 milion. zł., zajmując pierwsze miejsce co do ilości układów. Zjawisko zmniejszania się przeciętnej wysokości jednego układu świadczy, że ak-

cja konwersyjna coraz więcej obejmuje drobne wierzytelności i niewątpliwie, najbliższe miesiące przyniosą wzrost drobnych układów, a to w związku z odnośną nowelizacją przepisów Banku Akceptacyjnego. W myśl tych przepisów przeciętna wysokość układów w spółdzielniach kredytowych wynosi obecnie 100 zł.

Ostatnio spółdzielnie kredytowe skonwertowały zobowiązań rolniczych na sumę przeszło 3 miliony zł.

## Najwięcej zarabiają robotnicy w Warszawie

Najmniej w Nowogrodzkiem i w Stanisławowskiem

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego największe zarobki w przemyśle przetwórczym otrzymują robotnicy miasta stołecznego Warszawy. Przeciętny zarobek na godzinę w stolicy wynosi 1,17 zł. dla mężczyzn, 59 gr. dla kobiet. Na drugim miejscu stoi Śląsk, gdzie przeciętny zarobek mężczyzny wynosi 88 gr. na godzinę, dla kobiety 45 gr.

Wreszcie idzie Łódź — gdzie mężczyzna zarabia przeciętnie 77 gr. na godzinę, kobieta 57 gr.

Najmniejsze zarobki są w Nowogrodzkiem i w Stanisławowskiem. W Nowogrodzku zarobki dla mężczyzny wynoszą 38 gr., dla kobiet 19 gr., w Stanisławowie dla mężczyzny 38 gr., dla kobiet 29 gr.



## Wiadomości gospodarcze Krajowe

**ZJAZD EKSPORTERÓW PŁODÓW ROLNYCH.** Prezydium wspólnej reprezentacji eksporterów płodów rolnych i ich przetworów postanowiło zwołać w ciągu maja zjazd delegatów wszystkich związków eksporterów płodów rolnych, wchodzących w skład wspólnej reprezentacji.

**DOSTAWY BYDŁA RZEŹNEGO Z POLSKI DO AUSTRJI.**

Zgodnie z postanowieniami układu handlowego polsko-austriackiego, austriackie Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło do uruchomienia kontyngentu na bydło rzeźne z Polski w ilości 900 sztuk rocznie. Pierwsza partja bydła rzeźnego może być dostarczona w tygodniu od 6 do 12 maja w ilości 30 sztuk.

**WYWOZ ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH Z POLSKI.**

Dnia 24 bm. odbędzie się walne zgromadzenie sekcji wytwórców Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, na którym omawiane będzie przedewszystkiem rozszerzenie zbytu zagranicę polskich artykułów elektrotechnicznych. Między innymi zostanie omówiona sprawa wycieczki przedstawicieli fabryk elektrotechnicznych do Moskwy, wyniki rozmów z delegacją brytyjską oraz kwestja zorganizowania specjalnego towarzystwa eksportowego, mającego na celu wywóz wyrobów elektrotechnicznych do Z. S. R. R.

**NOWY DYREKTOR STOW. KUPCÓW POLSKICH.**

Wobec wyboru długoletniego dyrektora Stow. Kupców Polskich p. Wencla na stanowisko dyrektora Centralnej Komisji Przyzywozowej, obowiązki dyrektora tego stowarzyszenia, jak również Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich, objął p. Andrzej Czarnecki, dotychczasowy wicedyrektor tej organizacji.

## Zagraniczne

**OGRANICZENIA DEWIZOWE W NIEMCZECH.**

Dowodem trudnej sytuacji dewizowej Niemiec jest wydane wczoraj rozporządzenie Banku Rzeszy, zastrzegające ograniczenia dewizowe. Norma waluty, którą wolno wywozić miesięcznie zagranicę została obniżona z 200 mk. do 50 mk. w gotówce. Różnicę 150 mk. można wywozić wyłącznie w listach kredytowych lub czekach podróżnych. Każdorazowy wywóz marek ponad dopuszczalną normę wymaga specjalnego zezwolenia urzędu dewizowego. Nowe rozporządzenie wprowadza też znaczne ograniczenia w obrocie papierami wartościowymi z zagranicą.

**„NIEMCY, KUPUJCIE TOWARY NIEMIECKIE!“**

Przywódcy narodowo-socjalistycznych organizacji zawodowych w całej Rzeszy otrzymali instrukcje rozpoczęcia wśród ludności wzmocnionej kampanji za kupowaniem wyłącznie towarów niemieckich i odwiedzaniem sklepów, należących do Niemców. Instrukcja ostrzega przed bojkotem towarów obcych, niemniej jednak wysuwa hasła: „Niemcy kupujcie tylko u Niemców“ i „Niemcy kupujcie towary niemieckie“. Władze gminne otrzymały rozkaz popierania w jak najszerszym zakresie tej akcji propagandowej.

Znamiennym komentarzem opatrzone te wiadomości „Frankfurter Ztg.“, podkreślając, że wątpliwe należy, czy w praktyce takie hasła propagandowe odniosą pożądany skutek. Wykluczone jest bowiem, aby wobec znaczenia, jakie posiada dla Niemiec eksport, propagatorzy mogli występować jawnie przeciw towarom, sprowadzanym z zagranicy, która przyjmowała ma wzajemnie towary niemieckie.

**ENERGICZNA OBRONA LIRA WŁOSKIEGO.**

Poważny deficyt budżetowy Włoch w ciągu ostatnich paru lat, przewidywany zresztą i na bieżący rok budżetowy, jak również niepomyślne ostatnio kształtowanie się bilansu handlowego — znalazły swój wyraz m. in. w sytuacji dewizowo-walutowej. W związku z tą sytuacją, rząd faszystowski zdecydował się ostatnio na szereg energicznych posunięć, mających na celu deflację w najszerszym znaczeniu tego wyrazu drogą redukcji pensji urzędniczych, obowiązkowego obniżenia komornego o 12% i opłat za wynajem lokal handlowych o 15%, wreszcie drogą obniżki cen detalicznych. Odpowiednie dekrety już się ukazały. Jednocześnie zostaje zwrócona uwaga na bilans handlowy. Narazie wprowadzona zostaje reglamentacja importu nasion oleistych, wełny, kawy i miedzi, przy czem zastosowana zostanie zasada wzajemności. Na import tych towarów będą wydawane specjalne licencje.

**WĘGRY NIEZADOWOLONE Z UKŁADU Z NIEMCAMI.**

„Lavoro Fascista“ donosi z Budapesztu, że niedawno zawarty układ handlowy niemiecko-węgierski po okresie zadowolenia budzi obecnie na Węgrzech głębokie rozczarowanie. Gospodarcze kłopoty węgierskie narzekają na trudności, jakie Niemcy czynią węgierskiemu wywozowi tłuszczów, słoniny, jaj etc. Zawiodły również nadzieje Węgier na wywóz sieniemia lnianego z powodu niskich cen, zaofiarowanych przez kupców niemieckich.

**Cegła - Wapno - Cement - Żelazo**

tylko z pierwszego źródła  
Fabryka Papy Dachowej  
„STAROGARD“  
GDYNIA, 10 Lutego nr. 11

**Ochronne skrzydła LOPP nad Pomorzem****Piękne wyniki pracy w dziedzinie obrony lotniczej i przeciwgazowej w roku ubiegłym**

Uznana w roku 1932 za stowarzyszenie wyższej użyteczności Liga Obrony Powietrznej Państwa rozwija na terenie całego kraju coraz szerzej zakrojoną i coraz intensywniejszą działalność. Z uznaniem stwierdzić można że u nas na Pomorzu Liga spotyka się z nader głębokim zrozumieniem i poparciem społeczeństwa jako czynnik obrony państwowej pierwszorzędnej wagi, który w razie potrzeby w naszej dzielnicy, będzie powołany do odegrania niezwykle ważnej roli.

Rozwój działalności LOPP na terenie Pomorza w ostatnim czasie obrazuje w sposób wyczerpujący wydane drukiem sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego w Toruniu, stojącego pod światłem i sprężystym kierownictwem dowódcy OK VIII p. gen. Paławskiego. — Ze sprawozdania tego przytaczamy poniżej szereg danych i liczb, wskazujących zarówno na trwałe postępy, osiągnięty w tej dziedzinie pracy dla Państwa, jak również na zadania i potrzeby, które należy jeszcze spełnić lub rozwiązać.

**Władze wojewódzkie LOPP.**

Na czele organizacji Wojewódzkiej LOPP, jak już zaznaczyliśmy — stoi jako prezes p. gen. Paławski. Urząd wiceprezesa sprawują pp. dowódcy I Baonu Balonowego ppłk. Wolzlegier, i sędzia Alojzy Herman. Ten ostatni wszedł w miejsce poprzedniego wiceprezesa p. Władysława Klanka, który jak wiadomo, przed kilku miesiącami opuścił Toruń w związku z likwidacją Apelacji toruńskiej. P. Klank położył dla organizacji LOPP na Pomorzu duże zasługi, za co należy mu się szczerza wdzięczność ogółu.

Funkcje sekretarza Komitetu Wojew. sprawuje p. podprokurator Morski, skarbnika zaś p. dr. Lukowicz. Członkami zarządu są p. p. ppłk. Baran, naczelnik Grzanka, ppłk. Heller (obecnie przeniesiony z Torunia do Warszawy) i dyrektor Banku Polskiego Prauziński. Z urzędu, jako kierownicy największych komitetów lokalnych, wchodzi do Zarządu pp. prezes Komitetu Kolejowego inż. Grunetzmacher, prezes Kom. Morskiego kontradmirał Unrug i prezes Komitetu Miejskiego w Toruniu Stefanowicz.

**Stan liczebny organizacji.**

Akcja organizacyjna LOPP na terenie Pomorza idzie zasadniczo w trzech kierunkach: troskliwego czuwania nad utrzymaniem i powiększeniem liczby członków rzeczywistych, zabiegów o pozyskanie jak największej ilości członków wspierających i najwięcej — odzyskania utraconych kół młodzieży szkolnej.

Jeżeli chodzi o pierwszy dział pracy, to w ciągu okresu, objętego sprawozdaniem, pomor-

ska LOPP, może poszczycić się doskonałymi wynikami. W chwili obecnej na terenie Województwa istnieje 13 komitetów powiatowych, przekraczających liczbę 500 członków każdy, oraz trzy komitety zbliżające się do tej, przyjętej jako podstawa, normy. Jedynie 2 komitety powiatowe pozostały w tyle, jednakże i tam zaznacza się wyraźna tendencja do zwiększenia pracy i osiągnięcia pożądanego stopnia rozwoju.

Barczo pomyślnie przedstawia się również sytuacja w Komitecie Kolejowym LOPP, który przekroczył liczbę 10.000 członków i sam w sobie stanowi dziś potężną organizację. Ogółem liczba członków rzeczywistych LOPP. na Pomorzu, zrzeszonych w komitetach powiatowych, wynosi 29.136 osób, co w porównaniu z r. 1932 daje wzrost o przeszło 20 procent.

Ważniejsze jednak od powiększenia kadry członków rzeczywistych jest w chwili obecnej pozyskanie dla idei LOPP najszerzych warstw ludności w drodze werbowania tzw. członków

popierających. Członkowie ci płacą minimalną składkę w wysokości 10 gr. miesięcznie, która nawet dla osób, mających bardzo skromne dochody, nie może stanowić żadnego obciążenia. Ze składek tych jednak, o ile są masowe, urosnąć może wielki fundusz naszej Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej.

Akcja w kierunku werbowania członków popierających musi mieć charakter wybitnie ofensywny, tembardziej, że dotychczasowe rezultaty nie stoja w proporcji do liczby członków rzeczywistych. Z końcem roku ub. członków popierających liczyła organizacja LOPP. na Pomorzu 6546. Jest rzeczą jasną, że cyfra ta w bliskim czasie powinna wielokrotnie się powiększyć.

Praca na terenie szkolnym ma również przed sobą wdzięczne zadanie. W ostatnim roku liczba członków kół szkolnych LOPP zmalała nieco, a to głównie skutkiem, słuszenie zresztą na pierwszy plan wysuniętej akcji Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszech-

nych, i wynosi obecnie około 50.000 uczniów i uczniów. Jest rzeczą wskazaną, aby tak ilość kół szkolnych LOPP, jak i liczbę zrzeszonej w nich młodzieży, znowu doprowadzić do stanu poprzedniego.

**Blisko ćwierć miliona wpływów rocznych.**

Jednym z zasadniczych działów pracy L. O. P. P., bez którego należytego ufundowania, z natury rzeczy nie możnaby osiągnąć żadnych pozytywnych rezultatów, jest gromadzenie jak największych funduszy na cele obrony powietrznej i przeciwgazowej. W tym wypadku zarówno Komitet Wojewódzki, jak i poszczególne komitety lokalne, wydały ze siebie bardzo wiele inicjatywy i wysiłków, co znalazło swój wyraz w znacząco powiększeniu się sumy dochodów ogólnych.

Głównym źródłem wpływów są składki członkowskie, które w r. 1933 dały w sumie 172.305 zł., przewyższając o 16.000 sumy preliminowane, a o 10.000 wpływy osiągnięte z tego źródła w roku poprzednim. Tydzień LOPP, uruchomiony we wszystkich powiatach przyniósł w sumie 30.542 zł., z wpływów różnych zaś uzyskano jeszcze dalsze 27.705 zł. Ogółem więc w ciągu roku sprawozdawczego osiągnięto 245.511 zł. dochodu.

Tak pomyślny stan finansowy organizacji wykazujący ponadto stałą tendencję wzrostu, rokuje jej na tym polu jak najlepsze widoki na przyszłość. Podkreślić należy również, iż Komitet Wojewódzki w Toruniu nie posiada żadnych zaległości w stosunku do Zarządu Głównego, zarówno z tytułu należności statutowych, opłacanych corocznie, jak również należności za sprzęt lotniczy i przeciwgazowy.

Na zakończenie podkreślić jeszcze należy, że z spośród lokalnych Komitetów LOPP. na Pomorzu, tak pod względem działalności organizacyjnej, jak i finansowej, na pierwsze miejsce wysunęły się Komitet Morski, mający swą siedzibę w Gdyni oraz Miejski Komitet w Toruniu. Pracę tych komitetów można postawić za wzór wszystkim innym.

W jednym z następnych numerów poświęcimy osobne uwagi działalności LOPP. na Pomorzu w dziedzinie propagandowej, oraz obrony przeciwlotniczo-gazowej, lotnictwa i zbiórki challenge'owej.

**Ludność wiejska szkoli się w obronie lotniczo-gazowej**

Na ostatnim posiedzeniu zarządu warszawskiej izby rolniczej omówione zostały m. in. możliwości współpracy izby z Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na polu propagandy przeszkolenia lotniczo-gazowego wśród ludności wiejskiej. Postanowiono przeszkolenie to przeprowadzić narazie w kilku okręgach woj. warszawskiego.

**Wystawa kolonjalna w Płocku  
urządzona staraniem miejscowych harcerzy**

Harcerze płocki, którzy oddawna żywo interesują się życiem Polaków za Oceanem, a na wet pozostają w bliskim kontakcie z Polonią w Paranie (Brazylja), postanowili urządzić u siebie wystawę kolonjalną, która by przedstawiała mieszkańcom Płocka życie Polaków — na obczyźnie, ich siłę i wartość, ich radości i troski.

Postanowili i wnet postanowienie to wcielił w czyn. Powołał do życia specjalny komitet organizacyjny wystawy kolonjalnej w Płocku, ustalił jej termin na czas od 29 kwietnia do 16 maja br., i obecnie gromadzą eksponaty.

Praca to nielada, wystawa bowiem ma się dzielić na 6 zasadniczych działów: 1) Polacy zagranicą (dane ogólne); 2) Pomoc młodzieży polskiej dla Polaków na obczyźnie; 3) Eksponaty egzotyczne; 4) Prasa i wydawnictwa; 5) Organizacje centralne w kraju duszpasterstwo pomoc emigrantom, opieka kulturalna itp.; 6) Wzorowa świetlica, której urządzenie po zamknięciu wystawy będzie ofiarowane Polakom w Paranie.

W czasie wystawy będą wygłoszone w Płocku liczne odczyty wybitnych podróżników polskich i znawców życia Polaków na obczy-

nie. Wystawa będzie się mieściła w gmachu Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Michałowskiego.

Dodać należy, że młodzież płocka opiekuje się już od dłuższego czasu miasteczkiem San Matheos w Paranie, zamieszkałym przez Polaków i okolicznymi kolonjami polskimi. Opieka ta polega na przysyłaniu korespondencji, utrzymywaniu z nimi, zwłaszcza z młodzieżą polską w Paranie, kontakty listownego itd. Miłym upominkiem dla tamtejszej Polonii będzie także niewątpliwie wzorowa świetlica, jedna z atrakcyjnych wystaw płockiej. Świetlica ta wyposażona będzie mietylko w odpowiednie sprzęty, przybory, gry towarzyskie, obrazy, mapy, wykresy itp., ale nawet w gramofon, komplet płyt polskich itd. Po wystawie całe urządzenie świetlicy zostanie zapakowane w skrzynie i wyekspedjowane za Ocean.

Młodym organizatorom wystawy życzymy pełnego powodzenia w ich pięknych zamiarach.

Czy nie warto byłoby, aby i młodzież pomorska poszła za przykładem swych płockich rówieśników?

*Juder Bebe Szofmana - Skarb dziecka i matki***Obleżenie Torunia w r. 1809**

Bitwa pod Raszynem, stoczona w dniu 19 kwietnia 1809 roku, mimo zwycięskiego przebiegu i utrzymania placu boju przez kilkakrotnie słabsze siły polskie, przyniosła w rezultacie oddanie stolicy w ręce Austriaków. — Wojska polskie skoncentrowały się na prawym brzegu Wisły, a Toruń wysunął się na czołowe miejsce, jako jedyny punkt komunikacyjny z terenami, zajętemi przez nieprzyjaciela. — Znaczenie Torunia powiększało wybitnie to jeszcze, że stał się on siedzibą ewakuowanej z Warszawy Rady Stanu, oraz gen. Woyczyńskiego, organizatora i komendanta pomorskich sił zbrojnych.

Nie dziwnego więc, że uwaga Austriaków zwróciła się ku Toruniowi, jako podstawy ataku na Pomorze. I tak wkrótce po zajęciu Warszawy wyrusza na Toruń gen. Mohr z dywizją piechoty i jednym pułkiem kawalerji i artylerji, niedługo zaś za nim sam arcyksiążę Ferdynand d'Este z większą częścią korpusu austriackiego.

Głównym celem austriackiej ofensywy było po sforsowaniu przeprawy na Wisłę i zajęciu Torunia, uderzenie od tyłu na armję polską, skoncentrowaną wówczas pod Modlinem,

Do zrealizowania tego znakomitego zreszta planu nigdy nie doszło skutkiem niespodziewanie silnego oporu, stawionego przez Toruń. A przecie stan obronny ówczesnej twierdzy toruńskiej pozostawał dużo do życzenia. Załoga złożona z trzech zaledwie bataljonów nowo pod broń powołanych rekrutów, nieumundurowanych i źle uzbrojonych, niewielką posiadając wartość bojową. Fortyfikacje były częściowo słabe, przestarzałe, częściowo zaś niewykończone, a najważniejszy punkt obronny — przyczółek mostowy na lewym brzegu Wisły z powodu braku robotników pozostał niewykończony. Opłakana sytuacja Torunia obrazuje najlepiej pismo Rady Stanu, skierowane do księcia Józefa, mówiące „o słabości środków obrony, która przy niewykończonych fortyfikacjach i ogoloceniu z ćwiczonego żołnierza nie zaspakajającego nie wystawia. Spędzeni tu rekruci bez oficerów — nietylko bez mundurów — ale nawet bez odzieży, musza być dla trudności zebrania dostatecznej liczby ludzi z okolic używani dniami i nocą do robót około fortyfikacji, co ich tak znacznie pobudza do dezercji, iż w jednym dniu kilkadziesiąt zbiegło“.

Wskutek wiadomości o zbliżaniu

się Austriaków Rada Stanu opuściła Toruń, władzę zaś nad miastem objęła rada wojenna złożona z Woyczyńskiego, pułk. Świderskiego, ppłk. Mielżyńskiego i ppłk. Hurtiga.

Pierwsze podjazdy nieprzyjaciela pojawiły się pod Toruniem 14 maja, główne siły nadszły jednakże dopiero dnia następnego. Nadszły Austriacy rzucili się odrazu do szturmowi na miasto z takim impetem, że załoga szańca na lewym brzegu Wisły skutkiem słabego poparcia ognia artylerji fortecznej, nie wytrzymała natarcia i ustąpiła prawie bez walki. Wślad za cofającą się kompanią wdarli się na most, wodoccy do miasta, napierający Austriacy. Krytyczna sytuacja uratowała czterech oficerów, którzy szpandami tylko zdołali wstrzymać całą kolunę nieprzyjacielską, dając tem samym czas do zerwania mostu. Tymczasem z twierdzy nadeszły na pomoc dwie kompanie 12 pp., złożone w całości z młodzieży z toruńskich rybaków i przewoźników. Posiłki te oraz skuteczny ogień artylerji fortecznej przyczyniły się do zwycięskiego odparcia kilku następnych prób sforsowania przejścia przez Wisłę.

Widząc beznadziejność walki wrecz postanawia nieprzyjacieli zmusić Toruń do kapitulacji. Od ognia artyleryjskiego poniosło miasto stosunkowo nieznaczne szkody,

a mianowicie: spłonęła gorzelnia, magazyny furażowe, koszary i 2 domy.

Bombardowanie Torunia przeciągało się aż do 17 maja, na pierwszą godzinę propozycje poddania się obrońcy odpowiedzili Austriakom stanowczą odmową. Dnia 17 maja skutkiem braku amunicji ostrzeliwano miasto przez baterje austriackie ustawione. Kiedy zaś zawiodły próby przejścia Wisły w okolicach Podgórzca i Bydgoszczy oraz nadeszły z głównej kwatery austriackiej alarmujące wieści o postępach kampanji księcia Józefa w Galicji, zdecydował się ks. Ferdynand na odstąpienie od obleżenia.

Wycofanie się wojsk austriackich z pod Torunia nastąpiło tak nieoczekiwanie dla załogi toruńskiej, że przysięła ona ze zdumieniem pierwszą o tym fakcie wiadomość, jaką przyniósł pewien wieśniak zza Wisły.

Poza znaczeniem, jakie miało odparcie Austriaków, dla całej wojny polsko-austriackiej, obleżenie Torunia było jeszcze jednym przykładem wierności i oddania miasta dla sprawy Rzeczypospolitej.

Pisze o tem sam gen. Woyczyński w słowach następujących: „Duch mieszkańców nadspodziewanie dobry, przy bombardowaniu okazali się wier- nemi królowi i ojczyźnie“.

T. W.

# PŁASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE MATERJAŁY WEŁNIANE I BAWELNIANE GALANTERJĘ

W WIELKIM WYBORZE  
POLECA

**WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA** ul. Świętojańska



## Pomorska Izba Rolnicza w nowym okresie swej działalności

### Z posiedzenia Rady Izby w Toruniu

Wczoraj w sali Rady Miejskiej w Toruniu odbyło się posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej. Obrady zajął prezes p. Donimirski, witając przedstawiciela p. Ministra Rolnictwa, p. radcę Makulskiego, oraz przedstawiciela r. Wojewody Pomorskiego p. nacz. Ceceniowskiego.

#### PREZES DONIMIRSKI O ZADANIACH IZBY.

P. prezes Donimirski podkreślił zasługi, jakie położyli dla Pomorskiej Izby Rolniczej b. prezes dr. Esden - Tempki i komisarz p. Sakowicz. Dalej mówca poruszył sprawę trudności finansowych, w których ostatnio znajduje się P. I. R. i przedstawił zarys programu, który zmierza do uregulowania kwestyj finansowych Izby. Obecne długi Izby wynoszą pięćset kilkanaście tysięcy złotych.

W dalszym ciągu mówca omawia zadania Izby na przyszłość. Przedewszystkiem więc — zdaniem jego — winno się wzmocnić działalność nad rozwojem szkolnictwa rolniczego i pracy kobiet na wsi; dalej powinno się zwrócić baczną uwagę na organizację gospodarstw i na udział uszlachetnienia produkcji.

Szczególną uwagę sfery gospodarcze winny zwrócić na kwestję obniżenia zadłużenia rolnictwa, z czem łączy się ściśle cena produktów rolnych, gdyż w miarę powiększenia się możliwości ebytu produktów rolnik będzie w stanie spłacić swe długi.

W końcu p. prezes Donimirski zwraca uwagę na zadania radców Izby Rolniczej. Winni oni być pewnego rodzaju ambasadorami Izby na wsi i jako obserwatorzy oraz krytycy powinni Izbie stale donosić o postępach pracy na wsi i bolączkach rolnika. Izba ze swej strony będzie się starała w miarę możliwości wprowadzać w życie postulaty, przedstawiane przez radców na podstawie ich obserwacji. Mówca apeluje wreszcie do zebranych, by mieli staranie, aby Pomorska Izba Rolnicza stała się wzorem wszystkich Izb na terenie naszego Państwa.

Po przemówieniu p. prez. Donimirskiego wybrano asesorów w osobach pp. p. Serożyńskiego i Schweitzera. Następnie odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia Rady Izby.

Z kolei p. szambelan Prądzyński, jako przewodniczący komisji rewizyjnej przedłożył sprawozdania z działalności zarządu P. I. R. w latach 1931-2 i 1932-3. Oba sprawozdania przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum.

#### REFERATY PROGRAMOWE.

Dyrektor Izby p. Dykier oraz wicedyrektor

inż. Serczyk przedłożyli plan pracy Izby i preliminarz budżetowy na okres budżetowy 1934-5. Plan dzieli się na 4 działy: sprawy techniki rolniczej, do której zaliczyć należy sprawy produkcji roślinnej, zwierzęcej, leśnej i meljoracje, — sprawy oświatowe, — ekonomika gospodarstwa, która obejmuje organizację gospodarstwa, rachunkowość rolniczą, osadnictwo — i wreszcie dział administracji i ekonomii. Dalej referenci omówili każdy dział osobno, obczernie motywując konieczność utrzymania poszczególnych pozycji rozchodowych.

W związku z przedłożeniami p. dyr. Dykier i p. wicedyrektora inż. Serczyka zgłoszono kilka wniosków, które zostały uchwalone.

M. in. powzięto dwie nader ważne dla rolnictwa pomorskiego uchwały, które przedłożył wiceprezes Izby p. mjr. Paluch. Brzmienie wniosków p. mjr. Palucha jest następujące:

#### USTALENIE WYSOKOŚCI OPŁAT.

„Rada P. I. R. zatwierdza preliminarz budżetowy na rok 1934-35 w rozmiarach przedstawionych przez Komisję Finansowo - Budżetową, a wykazującą w sumie rozchodów i docho-

dów kwotę 1.223.861 zł. Na pokrycie niedoboru w wysokości 473.426 zł. Rada P. I. R. uchwala opłatę w wysokości 3,21 procent od czystego dochodu katastralnego przy relacji 1 zł = 0,47 mk. niem.

Opłaty na rzecz P. I. R. oblicza się w ten sposób, że cyfry wyrażające w talarach czysty dochód katastralny danego majątku mnoży się przez 0,21; otrzymany iloczyn tych dwóch liczb wyraża opłatę w złotych.

Opłaty winny być uiszczane w 2 równych ratach i to: pierwsza rata do 1 czerwca 1934 r. a druga rata do 1 września 1934 r.”

„Dla wszystkich tych gospodarstw rolnych, których wymiar opłat na rzecz Pom. Izby Rolniczej przy uchwalonej stopie podatkowej 3,21 proc. od czystego dochodu katastralnego na rok budżetowy 1934-35 wynosi w przeliczeniu na 1 ha ogólnej powierzchni więcej niż 1,20 zł — obniża się wysokość opłaty na rzecz Pom. Izby Rolniczej do tejże maksymalnej kwoty 1,20 od 1 ha”.

Wreszcie omówiono szereg spraw personalnych P. I. R., poczem w wolnych wnioskach przedyskutowano sytuację gospodarza, która się wytworzyła w rolnictwie północnych powiatów województwa pomorskiego wskutek wejścia w życie umowy polsko - gdańskiej.

## PRZEMYSŁ MEBLOWY i BUDOWLANY

właściciel J. PAWŁOWICZ

ul. Morska 61

GDYNIA

ul. Morska 61

Wykonuje fachowo i po cenach niskich prace:

**budowlane, instalacje biur, magazynów i t. p. wchodzące w zakres stolarstwa.** 1980

## Zagadkowy pożar

### W zgliszczach znaleziono zwłoki dwójga ludzi

Wczoraj około godz. 4 nad ranem w zabudowaniu małorolnego Wawrzyńca Bartkiewicza w Wąbrzeźnie wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i chlew.

W zgliszczach znaleziono zwłoki małżonków Jadwigi i Wawrzyńca Bartkiewi-

czów. W chlewie spalił się 1 koń, 3 krowy i 3 świni.

Blisze przyczyny pożaru jak i tragicznej śmierci właścicieli domu nie są znane. Dochodzenia trwają.

## Tragiczny epilog sąsiedzkiej kłótni

W Małych Chełmach, pow. chojnickiego doszło na tle majątkowym do krwawych porachunków pomiędzy Edwardem Glanerem a braćmi Władysławem, Leonardem i Konradem Lesińskimi.

Podczas bójki, jaka między niemi powstała, Glaur został tak ciężko postracony, że w kilka dni później wyzionął ducha.

Braćmi Lesińscy zostali przytrzymani przez policję i osadzeni w areszcie śledczym.

## Co się stało z właścicielem „Przygody“?

### Sensacyjny proces przed Sądem Okręgowym w Gdyni

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozpoczęła się sprawa karna przeciwko dwóm młodzieńcom Adamowi Żakowi i Marjanowi Gdowskiemu, oskarżonym o zabicie właściciela jachtu „Przygoda“ s. p. Turzyńskiego, którego namówili do dalekiej wycieczki morskiej i po wyjeździe z Gdyni wyrzucili z jachtu, poczem zabrawszy na pokład oczekującego ich w Orłowie trzeciego towarzysza podróży niejakiego Kurkiewicza, udali się zagranicę. Po wędrowce i odwiedzeniu szeregu obcych portów, najpierw Gdowski, a później Żak powrócili do Polski, gdzie oczekiwała ich policja.

Żak przyznał się, że po wyruszeniu z portu gdynskiego, gdy oznajmił s. p. Turzyńskiemu o tem, iż w Orłowie mają za-  
wład Kurkiewicza, Turzyński nie chciał się

na to zgodzić, skutkiem czego powstała między nimi bójka, w czasie której Żak uderzył w szczękę Turzyńskiego tak silnie, iż ten wypadł z jachtu i utopił się w morzu. Gdowski twierdzi, że nie brał udziału w zbrodni, gdyż wówczas właśnie spał.

Istnieje jednak podejrzenie, że obaj oskarżeni wspólnie zamordowali Turzyńskiego, poczem zwłoki wyrzucili za burtę. Żak, który zrana wszedł na jacht w białych spodniach i w białych trzewiakach, przybywszy do Orłowa, miał już na sobie spodnie kąpielowe i inne buty, a jego białe spodnie i białe trzewiki gdzieś zginęły. Istnieje więc przypuszczenie, że wyrzucili je, gdyż mogły być poplamione krwią. Zeznanie oskarżonych są pełne sprzeczności, a w krzyżowym ogniu pytań sądu, wychodzą powoli coraz to nowe szczegóły, po-

twierdzające przypuszczenia, że mord popełniony był w innych okolicznościach, niż to twierdzą oskarżeni.

Na rozprawie obecni są rodzice zamordowanego.

Oskarżonych broni adwokat Kleiner.

Rozprawie przewodniczy prezes Sądu Okręgowego Parczewski, któremu towarzyszą sędziowie dr. Pikor i Ochocki. Oskarża podprokurator Wędegis.

#### ŻAKOWI GROZI KARA ŚMIERCI.

Po przemówieniach stron, o godz. 22 ZAPADŁ WYROK, na mocy którego Adam Żak skazany został na dożywotnie więzienie, Marjan Gdowski na 15 lat więzienia.

Sąd jako okoliczność łagodzącą przyjął młody wiek oskarżonych.

ZAPARCIE. Według opinii szpitali, nawet chorzy, leżący w łóżku chętnie przyjmują naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa i środek ten bardzo dobrze znoszą.

**SOK CZOSNKU**  
**APTEKA MAZOWIECKA**  
WARSZAWA MAZOWIECKA 10

### Pamiętaj o włosach

Częste zwilżanie głowy wodą jest szkodliwe!

Jeżeli nie wierzysz temu, to wyjdź kilka razy z wilgotnymi rękami z domu, a przekonasz się, że skóra rąk pęka i staje się szorstką. Ze skórą głowy dzieje się to samo, a w następstwie tego włosy kruszeją i wypadają.

Najwłaściwszym środkiem dla oczyszczenia i pielęgnowania włosów jest preparat alkoholowy, sporządzony na podstawach naukowych, zawierający — jak preparat TRILYSIN — składniki przeciwdziałające zbytniemu odłuszczeniu i wysuszeniu skóry głowy.

Biologiczny preparat TRI—LY—SIN uchroni już setki tysięcy przed łysiną. Trilysin doprowadza skórę głowy czynnik skuteczny i odżywcze i chroni przed wypadaniem włosów.

Proszę dobrze zapamiętać TRI—LY—SIN i wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

### Programy radiowe

NIEDZIELA, 22 KWIETNIA.

Radjostacja Warszawska.

9,00 Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9,05 Gimnastyka. 9,25 Muzyka poranna (płyty). 10,00 Chwilka gospodarstwa domów. 10,05 Transm. nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. Z. Górzyńskiego i M. Szyglic (skrz.) W przerwie — p. K. Stromenger wygłosi 5-tą prelekcję z cyklu „2000 lat muzyki”. 14,00 „Porady weterynaryjne”, wygł. prof. L. Dobrzański. 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych” — wygł. p. St. Prus-Wiśniewski. 14,30 Muzyka popularna (płyty). 15,00 „Obrońmy się przed pożarami”, wygł. p. T. Niedzielski. 15,20 Koncert ze Lwowa. 16,00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Ten nowy” podług Gomulskiego. 16,30 „Kwadrans słynnych artystów” Artur Rubinstein (płyty). 16,45 „Poliowanie na gluszcze”, fragm. z obrazów myśliwskich St. Zaborowskiego. (Kwadr. liter.) 17,00 Pogadanka pt. „Systematyczność i porządek w wychowaniu dzieci” — wygł. p. M. Dmochowska. 17,15 Koncert pośw. pieśni polskiej. W programie utwory Z. Noskowskiego. Wykonawcy: 8-me Koło Śpiewacze Wydziału Osw. i Kultury Magistratu m. st. Warszawy pod dyr. J. Drzewoskiego. Z. Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), oraz L. Urstein i J. Lefeld (fortepian i akomp.). 18,00 Słuchowisko pt. „Trojak” podług Plauta. 18,40 Koncert zespołu harmonistów. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie”. 19,50 Mysli wybrane”. 19,52 Koncert w wykonaniu Orkiestry symfonicznej P. R. pod dyrykcją J. Ozimińskiego z udziałem M. Rońskiej (śpiew

#### DZIŚ SŁUCHAMY:

11,20 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 12,15 Warszawa. Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. Orkiestra Filharm. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i M. Szyglic (skrzypce).

15,20 Lwów. Koncert orkiestry salonowej pod dyr. T. Seredyńskiego.

18,00 Warszawa. Słuchowisko pt. „Trojak”, pg. Plauta.

19,15 Kraków. „Marja z Niedzieli w legendzie i sztuce” — wygł. dr. M. Skrudlik.

19,30 Sztuttgart. „Dama Pikowa” — opera Czajkowskiego. (Transmisja z Teatru Państw.).

20,00 Praga. „Sprzedana Narzeczoną” — opera Smetany.

20,55 Rzym. „Il. Capitan Francassa” — operetka w 3 aktach M. Costa.

21,05 Londyn Reg. Koncert niedzielny.

21,15 Lwów. „Na wesolej lwowskiej tali”.

21,15 Sztokholm. Koncert symfoniczny.

22,25 Warszawa. Muzyka taneczna z Londynu.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa przynosi znakomitą ulgę. Zalecana przez lekarzy.

## Reportaże gospodarcze

## Tajemnica bydgoskiej fabryki obuwia „Leo”

Co może przedsiębiorczość polskiego przemysłowca złączona z wysiłkiem żyłastej dłoni polskiego robotnika

Rozpoczynamy druk reportaży gospodarczych, których zadaniem będzie przedstawianie życia i rozwój poszczególnych warstw życia w obecnych zbiedzonych kryzysem czasach.

Serje interesujących reportaży rozpoczynamy od zwiedzenia bydgoskiej fabryki obuwia „Leo”. Redakcja.

Smutna i ponura byłaby ulica Gdańska w Bydgoszczy, gdyby nie skład obuwia „Leo”. Raz po raz radjogłośniki donośnie nadaje przechodzącym najnowsze szlagenty, choćby ten: „Całować umiesz tak, jak Tangolita”.

Ale nie tylko całować, bo jeśli „Kupować... umiesz tak, jak „Tangolita”, niewątpliwie wykwiśnie, a przytem trwale i ponadto w cenie przystępne obuwie nabywasz w znanej wzdłuż i w poprzek kraju firmie „Leo”.

Estetyczny i fantazyjny napis firmy „Leo” w kolorze czerwonym. To skład detaliczny, kierowany przez p. Józefa Zeteńko i obsługiwany przez uprzejme panią, nigdy nie tracące cierpliwości, nawet wobec najbardziej niezdecydowanego i wybrednego klienta.

Wieczorem skład oświetlony, a efektowne okna wystawowe, zmieniając przędzą, wabią swym wyglądem przechodnia. A wewnątrz gustownie, elegancko urządzone, zaprasza prosto do chwilowego odpoczynku, jakby w celu umilenia gościowi tak przykrego momentu, jak proces kupowania. To też w „Leo” klient czuje się, jak to się mówi, niczem u siebie w domu.

Z dnia na dzień szeregi kupujących przybywają, a ruch coraz większy świadczy o tem, że firma umie być zaufaniem klienteli. I to w dzisiejszych czasach najważniejsze. Taka umiejętność przywiązania do siebie klienta należy do pierwszych cnót kupieckich.

I wszystkie składy detaliczne firmy „Leo”, jakie znajdują się w większych miastach kraju, kierowane są tą samą zasadą obsługi klienta sumiennie, z całą gotowością i cierpliwością, służąc mu przytem poradą w rzeczach kupna... Boć wiemy, jak niejednokrotnie klient jest niezaradny, jak sam nie wie, czego chce. Umiejętność sprzedawania jest sztuką, opartą na subtelnym wyciuciu psychologicznym upodobań kupującego. „Personel” firmy „Leo” tym wymogom całkowicie odpowiada.

Na ulicy Chocimskiej w Bydgoszczy nr. 13 stoi wielki budynek. To fabryka obuwia „Leo”. Według handlowej nomenklatury jest to Towarzystwo Akc., a według określenia innego jest to Bratnia Pomoc, gdyż dwóch braci Weynerowskich pp. Henryk i dr. Witold mają największy portfel akcji, czyli, zrozumieliśmy mówiąc, najwięcej w tej fabryce mają do gadania. A dr. Weynerowski od rana siedzi w gmachu i pilnuje produkcji butów. Już to samo, że dyrektor i szef z doktoratem para się obuwem, świadczy o duchu demokratyczno-amerykańskim, panującym w tem przedsiębiorstwie.

Krótką historją tej ciekawej firmy. Założona została bardzo dawno, bo w r. 1876 przez śp. Wiktora Weynerowskiego. Przed trzema laty firmę przekształcono w Tow. Akc. Solidność produkcji doprowadza do coraz większego rozrostu fabryki, to też szybko się rozszerza zasięg handlowy na inne dzielnice, jak Małopolska, b. Kongresówka, Kresy. Nawet Warszawa, tak kapryśna w sprawach obuwia, ta Warszawa, która nadaje ton modzie obuwiczej, ta Warszawa również przyjmuje obuwie z firmy „Leo”. W krótkim stosunkowo czasie powstają tam dwa detaliczne sklepy firmy „Leo”.

Nie poprzestając na Warszawie,

firma „Leo” zakłada oddziały w Krakowie, w Poznaniu, we Lwowie, w Łodzi. Zupelnie Polski Bata.

## We wnętrzu fabryki

— Pan redaktor do mnie? — pyta się uprzejmie szef firmy dr. Weynerowski.

— Tak, panie doktorze, chciałem napisać reportaż na tle gospodarczym. Tyle się mówi o kryzysie i jak też sobie daje radę fabryka „Leo”.

— Chętnie służę, tylko załatwię pocztę.

Rozglądam się po dość przestronnym gabinecie. Na ścianach portret

dzielnicowiec powie, że to pożyteczny „Antek z Kongresowy”. Robota pali mu się pod ręką. Widziałem to na własne oczy.

Z każdego takiego modelu robi się specjalne sztance i wówczas robota szybko postępuje naprzód, obrazowo mówiąc, jeszcze szybciej postępuje, niż paraliż postępowy.

Prostu cud. Trudno opisać całą drogę, jaką but przechodzi po przez kilkadziesiąt działów. Dość powiedzieć, że każda para musi odbyć drogę łańcucha 143 pary rąk i 122 maszyn rozmaitych typów. Maszyn

— Oczywiście, że kryzys nie oszczędził ani jednego warsztatu pracy, tylko to jest różnica między chorem przedsiębiorstwami, a zdrowymi, że gdy pierwsze padły pod obuchem kryzysu, ponieważ cały żywot ich był chorobliwie nastawiony, to drugie przystosowały się do zmienionych warunków i w tych ramach nowych wykazują swą dalszą żywotność. Ze względu na zmniejszoną pojemność rynku — słyszymy odpowiedź, — musieliśmy i produkcję zmniejszyć, ale w roku 1929 produkcja dzienna utrzymywała się na poziomie 1.500 do 1.800 par obuwia, zatrudniając przeszło 400 robotników.

Z dalszej części rozmowy dowiadujemy się, że miara dobrego stosunku pracodawcy i pracobiorcy w firmie „Leo” jest duża przeciętna czasu pracy. Przeważna część personelu pracuje w firmie już ponad 10 lat, niektórzy zaś nawet po lat 35. Trzeba przytem przyznać, że robotnicy są zupełnie dobre i fabryka w swoim własnym interesie dba stale o dobrobyt pracowników.

Jak troszczy się dyrekcja fabryki „Leo” o swego robotnika, o jego zdrowie fizyczne, dowodzi nie tylko wysoki stan sanitarno-higieniczny, jaki w fabryce zaobserwowaliśmy, ale także w godziwej trosce o jego rozwój fizyczny, o to, ażeby po ciężkiej pracy pracownik fabryki mógł znaleźć odżywcze wytchnienie, założono w roku ub. klub sportowy „Leo”, który się rozwija obiecująco na przyszłość najbliższą.

## Tajemnica firmy „Leo”

Zasługą firmy „Leo” w dziale techniki produkcji jest przystosowanie się do wskazań lekarzy gdy chodzi o to, ażeby obuwie było jaknajbardziej higieniczne. Dlatego też każdy but „Leo” posiada pod podeszwą specjalne izolatory z masy korkowej, która pozwala na całkowite zabezpieczenie nogi przed wilgocią, bez szkody dla lekkości obuwia.

A jakaż różnorodność wyrobów? Mamy więc obuwie 1) pasowo-szyte, 2) Mac Key, 3) Flexible itp. Każdy więc może znaleźć dla siebie zarówno odpowiedni model jak i gatunek, zgodny z dotychczasowym przyzwyczajeniem. Przytem dodac należy, że się tu produkuje obuwie wszystkich gatunków: od obuwia ludowego i robotniczego dla ciężko pracujących aż do luksusowego obuwia balowego.

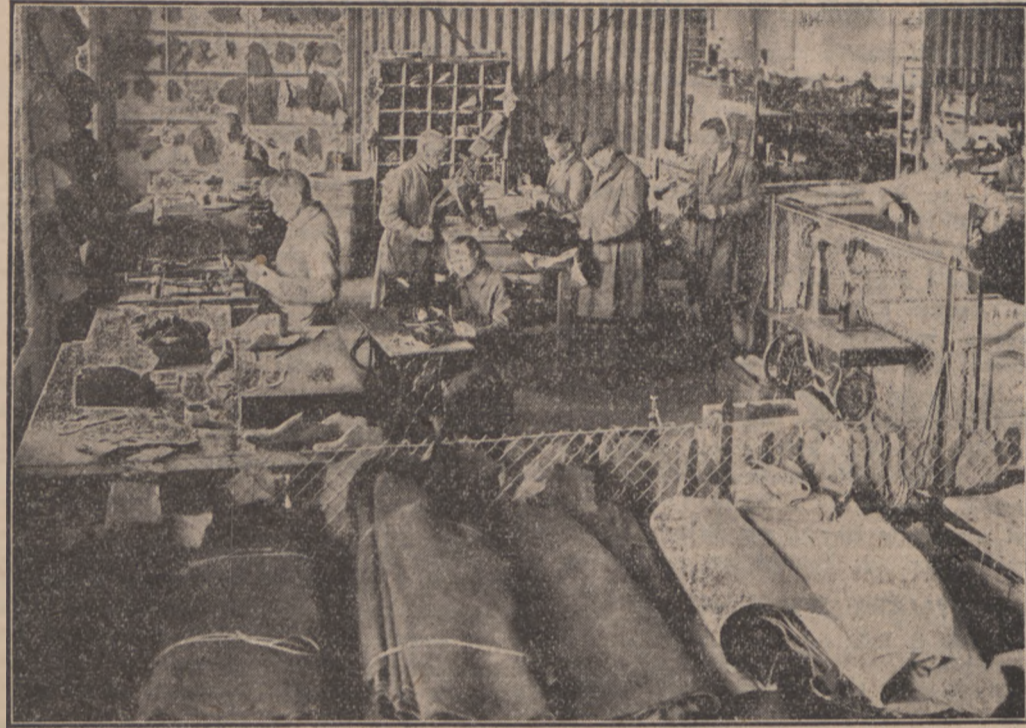
Ze obuwie firmy „Leo” posiada dobrą reputację świadczy to, że modele tej firmy bywają zaraz po ukazaniu się na rynku kopjowane przez inne zakłady. Ale to im się nie udaje, gdyż ażeby dojść do tej precyzji, jaką zapewnia swym wyrobom firma „Leo”, trzeba znać klucz tej tajemnicy.

A kluczem tej tajemnicy jest długoletnie doświadczenie.

Zwiedzanie tej fabryki naprawdę, jeśli się wolno tak wyrazić, jest gospodarczą rozkoszą, jakże podnosząca na duchu i krzepiąca wiarę, że przecież mimo twarde czasy obecne, nie wszystko jest zarażone, zgangrenowane kryzysem, że właśnie ów nienawistny kryzys przezwyżyć może pełną inicjatywę przedsiębiorczość polskiego przemysłowca znitowana z mozołnym, a upartym trudem polskiego robotnika. Kryzys pojednał pracę z kapitałem, i w tem, bądź co bądź, jest jego zasługa. Zatem i społeczeństwo nasze w tych zmaganiach się mózgu polskiego przemysłowca, partego żyłastą dłonią polskiego robotnika, z biedą naszych czasów — nie może stać na uboczu, jako widz, lecz jako członek powonno przedewszystkiem owoc polskiej pracy popierać.

Czy to czasem nie jedno z lekarstw na gruźlicę gospodarczą naszych czasów? owo zrozumienie pospólnego dobra? Napewno tak!

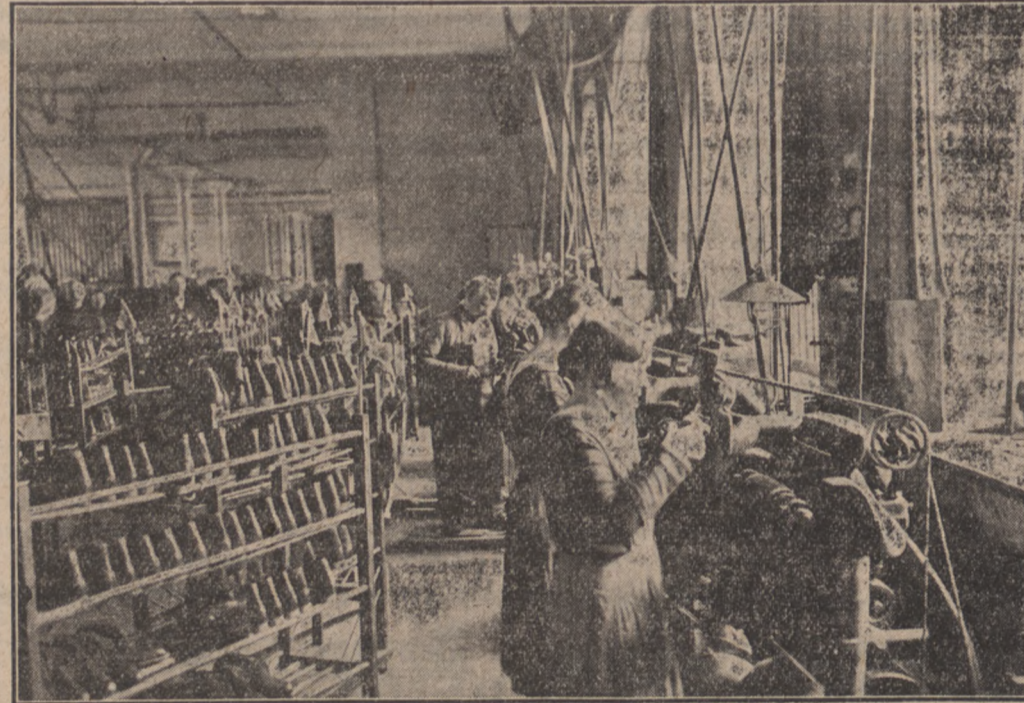
Leon Sobociński.



założyciela, nagrody, premje. Wielki złoty medal włoski Espazizione Mostra Campronaria, oraz mały złoty medal Pewuki. To jakby symboliczne i typowe dla nas: Wielki złoty zagraniczny i mały złoty polski.

Okazuje się jeszcze raz, że zagranica lepiej nas docenia, aniżeli my sami. Ale to dygresja.

— Idziemy! — wstając wreszcie od biurka rzecze gospodarz.



— Jaka jest dzienna produkcja, panie doktorze? — pytam.

## 800 par obuwia dziennie

Cała ogromna fabryka porusza się pracą, gra rytmem melodji, może najpiękniejszej w dzisiejszym bezrobociu. 300 wykwalifikowanego pracownika technicznego i biurowego ma zatrudnienie, a ileż to będzie rodzin, ileż osób?

## ŻYWIOT OBUWIA.

W modelarni poczyna się żywot obuwia, gdzie pracują zagraniczni i warszawscy specjaliści, tworząc stale coraz to nowe modele. Na każdy sezon wypuszcza się ok. 150 nowych oryginalnych modeli, a co pół roku mniej więcej zmienia się fason. Jednym z takich specjalistów modelarzy jest p. Kozłowski z Warszawy. Największy

ny te są przeważnie amerykańskie, gdyż takich w kraju nie wyrabiamy.

Jak ciekawą jest produkcja obuwia w fabryce „Leo”, technika pracy świadczy najlepiej to, że szkoły, zakłady, organizacje oświatowe przychodzą tu z wycieczkami. Nawet Podchorążówka. I słusznie, bo niejednego młodzieńca porwany rytmem technicznej pracy, nabierze do niej przekonania i miast być kiepskim lekarzem, adwo-

katem, będzie dobrym majstrem, oplacanym na wagę złotego.

Ale wróćmy do „Leo”. Co za wspólnie maszyny, a jak madre. Oto jest sobie taka maszyna, która kontroluje solidność wyrobów. Jak chwyci zębami za skórę, przeznaczoną na wierzchy, a ta nie pęknie, to mamy 100 procent pewności, że skóra doskonała.

Wypadków pęknięć skóry w firmie „Leo” jest jednak bardzo mało, gdyż „Leo” zakupuje tylko najdroższe skóry, spody i dodatki, co stwierdzają największe garbarnie skór w Polsce.

## Czy jest kryzys?

— Czy w obecnym czasie produkcja osłabła, w porównaniu z ubiegłymi koniunkturalnymi latami? — zadaje pytanie.



## KRONIKA

niedziela  
22  
kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.  
Sobota Anzelma b. Dk.  
Niedziela Sotera i Kaja.

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 19 do 26 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka Centralna, na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka św. Anny ul. Mickiewicza; na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

## REPERTUAR KIN:

MARS — Markiza Yorisaka.  
LIRA — Precz z kryzysem.  
ŚWIATOWID — Królowa Krystyna  
PALACE — Niepotrzebna.

TEATR NARODOWY  
W TORUNIU

Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

## REPERTUAR

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej  
„MOJA SIOSTRA I JA...“  
Komedia muzyczna w 4 obrazach  
Berra i Verneull'a muzyka R. Benatzky'ego

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej  
Tania popołudniowa

„DWAJ MĘŻOWIE PANI MARTY“  
Komedia w 3 aktach F. Gandera  
Ceny najniższe od 0,25 do 1,45 zł.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej  
„MOJA SIOSTRA I JA...“  
Komedia muzyczna w 4 obrazach  
Berra i Verneull'a muzyka R. Benatzky'ego

Informator  
dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie  
Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej  
kuchni na Pomorzu. — Danc'ng.

## Najlepsza okazja Kupna:

B. Hozakowski ul. Mostowa 28. tel. 45 — Naj-  
lepsza i najtańsza Herbata — Nasiona —  
Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny  
Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i banda-  
żysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16.  
Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, kli-  
nik ocznych i dla wojska.

Schwenkgrub — Radio, ul. Łazienna 17  
Aparaty — części.

Radio-Aparaty — Akcesoria — Instalacja —  
Modernizacja — Własny warsztat — Gon-  
czerzewicz, Mostowa 15.

B. WILAMOWSKI, Zeglarska 24. Tania —  
Galanteria — Bielizna — Pończochy —  
Rękawiczki itd.

## Z miasta

— Wpisy do pr. szkoły przysposobienia  
kupieckiego, kursu handlowego, stenografji,  
maszyn i kursu buchalterów, rewizorów, kon-  
trolerów, przygotowawcze do egzaminów —  
Toruń, Małe Garbary 5, Dyrekcja. (2094)

— Zapisy do Prywatnej Szkoły im. św.  
Teresy dr. Z. Szczepkowskiej, Kościuszki 4  
codziennie godz. 12—13. Czesne zmniejszone. Kl.  
I miesięcznie 10 zł, II — 15 zł, dalsze 20 zł.  
Rytmika, języki francuski i niemiecki bez do-  
płaty. (2209)

— Zebranie członków i sympatyków OMP.  
W niedzielę 22 bm., o godz. 11,30 w lokalu  
Straży Przedniej — Kopernika 9, II piętro —  
odbędzie się zebranie członków organizacji  
Młodzież Pracującej, na które Zarząd O. M.  
P. zaprasza członków i sympatyków.

— Zapisy do Szkoły Pomorskiego Towar-  
zystwa Szkoły Powszechnej w Toruniu, Pia-  
stowska 2 obok dworca kolejowego Toruń —  
Miało przyjmuje się codziennie d 11—12 i  
16—18 w kancelarii szkoły. Szkoła mieści  
się we własnym budynku. Ma idealne war-  
unki higieniczne. Staranną i dobrą personel  
nauczycielski. Kierownictwo Szkoły. (2067)

— Z miejscowego Koła Szybocowego. —  
Przypominamy, że dziś, w sobotę, dnia 21 bm.  
o godz. 17, na lotnisku 4 p. l. przy hangarze  
nr. 2 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie  
Koła Szybocowego w Toruniu. Tematem obrad  
będzie sprawa udziału Koła w tegorocznej  
defiladzie w dniu 3 maja. Obecność wszystkich  
członków obowiązkowa.

— Danc'ng w Esplanadzie. W niedzielę,  
dnia 22 bm. o godz. 20,30 odbędzie się w „Espla-  
nadzie“ danc'ng, urządzony staraniem XVII  
Grona Przyjaciół Harcerzy na rzecz budowy iz-  
by harcerskiej.

— Ostatnie 2 dni pobytu Cyrku w Toruniu.  
Cyrk Korona bawi ostatnie dwa dni w naszym  
mieście, tj. w sobotę 21 bm. i w niedzielę 22  
bm. Dyrekcja cyrku, wobec kryzysu urzą-  
dza uigowe przedstawienia, dostępne dla wszyst-  
kich warstw publiczności tak zwane „Damy  
Bezpłatne“, to znaczy że każdy z panów wpro-  
wadza jedną panią bezpłatnie lub dwie panie

Toruń przygotowuje się do wszechpolskich  
zawodów strzeleckich Harcerstwa  
Ukonstytuowanie się komitetu organizacyjnego

Jak już podawaliśmy, w dniach od 18 do 21 maja br. odbędą się w Toruniu centralne zawody strzelecko - lucnicze, w których wezmą udział ekipy wszystkich chorągwi harcerskich z terenu całej Polski. O znaczeniu tej imprezy dla naszej młodzieży wogóle, a dla świata harcerskiego w szczególności świadczy m. in., że protektorat nad nią objął sam p. premier Jędrzejewicz, w skład komitetu honorowego zaś weszli pp. wojew. Grażyński, pułk. Kiliński, gen. Rouppert, wojewoda Kirtkilis,

kurator Pollak, gen. Paślowski i gen. Norwid-Neugebauer.

Akcja przygotowawcza do zawodów jest już w pełnym toku. Wczoraj w lokalu Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego, podczas którego ukonstytuowano poszczególne sekcje i omówiono w ogólnych zarysach plan pracy przygotowawczej do zawodów.

Posiedzeniu przewodniczył zastępca dcy 63 pp. p. ppłk. Nakoniecznikoff. Przygotowanie i

przeprowadzenie zawodów spoczywać będzie w rękach prezydium Komitetu, które tworzą pp. ppłk. Nakoniecznikoff, komendantka Chor. Harcerk Luśniakówna, dyr. Brzeski, ppor. Wiczorek i pfm. Tadajewski.

Ponadto dla ułatwienia pracy Komitetowi utworzo następujące sekcje: gospodarczą, pod przewodnictwem kom. Chor. Harcerzy p. Siemradzkiego, kwaterunkową, pod przew. p. mjr. Cępały, techniczną, pod przew. p. por. Telowskiego, nagród, pod przew. p. starościny Rogowskiej i propagandową, pod przew. p. dyr. Szyrowskiego.

Przewidziane jest przybycie na zawody około 160 harcerk i harcerzy, przyczem reprezentacje poszczególnych chorągwi nie mogą przekraczać liczby 24 zawodników. Harcerki będą zakwaterowane w świetlicy IV komp. teatr. na Rudaku, harcerze zaś w forcie, w którym kompania jest skoszarowana. Wyżywienie będzie wydawane z kuchni żołnierskiej.

Zawody odbędą się, jak już komunikowaliśmy, w strzelnicy rudackiej. Ogółem przewidzianych jest 51 konkurencji, przyczem prawdopodobnie za najlepsze wyniki w każdej konkurencji udzielona będzie nagroda.

Dla urozmaicenia pobytu zawodników w Toruniu, przewiduje się zbiorowe zwiedzanie miasta, przedstawienie w teatrze itd.

Nie wątpimy, że Toruń, który tyle już razy okazał przybyłym najserdeczniejszą gościnę — tym razem przyjmie gości z otwartym sercem, tem bardziej, że będzie to kwiat naszej młodzieży.

## KINO LIRA KINO

Strumykowa 3

PREMJERA na którą z utęsknieniem czeka Toruń.

Niezapomniany „Urwis z Hiszpanji“ największy komik świata doby obecnej Eddie Cantor w filmie

## Precz z kryzysem

Najpiękniejsze melodie świata! Najczarowniejsze blondynki! Najkomiczniejsze sytuacje! Najkapitałniejsze pomysły! Arcydzieło humoru i tempa.

Film, który olśni, zachwyci i ubawi każdego!

Początek o godzinie 5, 7 i 9-tej, w niedzielę o 3, 5, 7 i 9-tej.

## Odczyt senatora Popovića w Toruniu

Jak już podawaliśmy, we wczorajszym numerze, na początku przyszłego tygodnia przybędzie do Torunia wybitny parlamentarzysta jugosłowiański, senator Milan L. Popović, który odbywa podróż po Polsce.

Senator Popović wygłosi w nadchodzącym poniedziałku, 23 bm., o godz. 19, w auli gimnazjum im. Kopernika odczyt pt. „Polityka zagraniczna Jugosławii“. Odczyt sen. Popovića, znakomitego publicysty i doskonałego znawcy spraw bałkańskich, a zarazem szczerego przyjaciela Polski, ściągnie niewątpliwie elitę kulturalnego Torunia.

## Z Rady Towarzystwa Prawniczego w Toruniu

Z powodu pogrzebu prokuratora Bulmernicę wykład sędziego Sądu Najwyższego, p. Jamoutta, który miał się odbyć w niedzielę, dn. 22 bm., został odwołany.

## Koncert utworów L. Różyckiego

Prof. S. Jagodzińska-Niekraszowa urządza dnia 5 maja w auli Państwowego Gimnazjum Męskiego koncert z cyklu kompozytorów Niepodległej Polski, poświęcony wyłącznie utworom Ludomira Różyckiego, laureata nagrody państwowej, odznaczonego złotym krzyżem zasługi za 25-letnią pracę kompozytorską. Polonią Restituta, oraz wieloma odznaczeniami zagranicznymi.

Szczegóły koncertu podamy niebawem.

## Zawody piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza

W niedzielę 22 bm. o godz. 15 spotkają się w Toruniu piłkarze Gryfu z Goplanją z Inowrocławia. W drużynie gości wystąpi poraz pierwszy znan gracz toruński Kowalski i Vetter. Miejscowa drużyna również wystąpi w zmienionym składzie.

W przedmeczku spotkają się TKS 29 I b z Gryfem I b do walki o mistrzostwo kl. B.

Pływalnia garnizonowa w nowej szacie  
Nowe urządzenia przyczynią się do ożywienia ruchu kąpielowego

Ciepła pogoda, którą w tym roku tak niespodziewanie wcześniej zostaliśmy obdarzeni, pozwoli nam niedługo wyjść z murów miasta, aby zażyć rozkoszy bezpośredniego obcowania z naturą.

Dużo osób wyjedzie na wieś, lub do jakiegoś uzdrowiska. Ci jednak, którzy sobie na to nie mogą pozwolić, będą zmuszeni poprzestać na spacerach po parku lub nad Wisłą. Ale toruńczycy są w tem szczęśliwym położeniu, że mają miejsce, które każdemu z powodzeniem zastąpi i wieś i uzdrowisko, a nawet częściowo piękne plaże nadmorskie. Jest niem pływalnia garnizonowa.

Ta bezsprzecznie najpiękniejsza pływalnia w Polsce jest chlubą Torunia. Mimo już posiadanych wspaniałych urządzeń, przeprowadza się w niej stale nowe ulepszenia. Prace były prowadzone przez cały okres zimowy. W niedługim czasie zostaną one zakończone, a już 13 maja nastąpi otwarcie pływalni dla użytku publicznego.

Cały jej teren został znacznie powiększony. Złożono nową, o dużych rozmiarach plażę z czystym piaskiem wiślanym. Dwa baseny zostały rozszerzone, a dna ich pokryte miękkim piachem. Pozatem wszystkie baseny otrzymały no-

we ocementowanie oraz wygodne schody. Dla dzieci od lat 2 do 8 stworzono nowy mały basen cementowy a przy nim ogrodzenie z piaskiem, gdzie dziećmi bez przeszkód będzie się mogła bawić. Od strony starego mostu założono osobny rodzaj małego parku. W jego pobliżu także i brzoźnicy znajdują dla siebie osobny kąpek.

Szatnie i kabiny zostały całkowicie odświeżone. Nowością będzie wspaniała sala bufetowa. Cały budynek został od strony zewnętrznej pomalowany na biało i czerwono. Najwspanialszą jednak nowością, prawdziwą ozdobą pływalni, będzie stała wystawa kwiatów, którą firma Br. Hozakowski urządza na cały „pływacki“ sezon.

Wśród pięknej zieleni, nad czystą taflą wody i pomiędzy nowoczesnymi urządzeniami, nie jeden Toruńczyk zechce spędzić swe wolne chwile. Przypuszczalnie więc jak corocznie, pływalnia garnizonowa będzie się cieszyła dużą frekwencją. Kierownictwo pływalni celem dalszego spopularyzowania pływalni, ustaliło na nadchodzący sezon niskie ceny wstępu. A i przystanek tramwajowy, znajdujący się w pobliżu dzięki usunięciu trudności komunikacyjnych, wpłynie niewątpliwie na dalsze ożywienie się ruchu w pływalni.

## Karygodne niszczenie plantacji miejskich

Tegoroczna wczesna wiosna spowodowała, że już w kwietniu parki i ogrody naszego miasta okryły się zielenią. W związku z tem władze miejskie rozpoczęły uporządkowanie parku toruńskiego, nadając mu wygląd piękny i czysty.

Codziennie od wczesnych godzin rannych dziesiątki robotników pracuje nad tem, by park wyglądał jak najestetyczniej. Cóż jednak znaczą te starania, jeżeli zwiędzająca park publiczności nie otoczy go ze swej strony opieką? Tak powinno być, lecz — niestety — tak nie jest.

Świadczy o tem wczorajsza rozprawa w Sa-

dzie Starościńskim w Toruniu, na której ukarano kilkanaście osób wysoką grzywną za rozmyślne deptanie trawników, za wycinanie młodych, rozkwitłych dopiero pędów oraz zanieczyszczenie parku i ogrodów publicznych.

Od siebie dodajemy, że nie wystarczy samemu przestrzegać przepisów porządkowych w parku i ogrodach, lecz również baczyć, aby tego nie czynili inni, gdyż plantacje miejskie, jako wspólne dobro, powinny znajdować się pod opieką ogółu miejscowej ludności.

wchodzą za jednym biletem. Program cyrkowy częściowo zmieniony. W niedzielę o godz. 12 w poł. specjalny poranek dla dzieci, po cenach najniższych.

— Turniej gier sportowych odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 14 w Ogródkach Jordanowskich obok Kas Chorych, w konkurencjach: siatkówka chłopcy, żeńska i męska oraz koszykówka pomiędzy mistrzem Kujaw i mistrzem Pomorza W. K. S. „Gryf“.

— Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża. Wszyscy spotkamy się w niedzielę, o godz. 17 „Pod Orłem“ na podwieczorku Polskiego Białego Krzyża, aby przysporzyć mu funduszy na oświatę żołnierza polskiego.

— Sekcja Sportowa organizacji PWK do OK urzęduje w dn 22 bm. w świetlicy, ulica Łazienna 24 „daneing wiosenny“, na który zaprasza członków i sympatyków organizacji i sportu. Początek o godz. 17.

— Obowiązki architekta względem zabytków. Dzisiaj, tj. w sobotę 21 bm. o godz. 19, w sali Kasyna Ofcerskiego przy ulicy Zeglarskiej, staraniem Stowarzyszenia Inżynierów Architektów Pomorza wygłoszony zostanie przez inż. arch. Witwickiego odczyt pt. „Obowiązki architekta względem zabytków“.

## Tymczasowa komunikacja przez Wisłę

Do chwili ostatecznego rozwiązania sprawy komunikacji parostatkami przez Wisłę — wioślarze toruńscy uruchomili przez Wisłę obszerną łódź spacerową, która kursuje pomiędzy wypożyczalnią łodzi p. Kubańskiego a przystanią toruńskiego Klubu Wioślarskiego codziennie od godz. 10—12, oraz od godz. 15, w niedzielę i święta przez cały dzień.

## Akcja społeczna w zwalczaniu gryźlicy

W niedzielę, 22 bm. o godz. 13-tej w auli gimnazjum męskiego im. M. Kopernika w Toruniu dr. med. T. Orzechowski wygłosi odczyt pt. „Akcja społeczna w zwalczaniu gryźlicy“.

Odczyt ten należy do cyklu popularnych wykładów z dziedziny higieny życia codziennego, urządzonych staraniem Towarzystwa Lekarskiego w Toruniu.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

## Walne zgromadzenie Wojewódzkiego Komitetu LOPP.

W niedzielę, 22 kwietnia b. r. o godz. 11-tej, w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu odbędzie się walne zgromadzenie sprawozdawcze Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

## Na białym czworoboku

## Mars — Markiza Yorisaka

Obraz jest przeróbką słynnej powieści Claude Farrere'a „La Bataille“. Biorą w nim udział Annabelli, Charles, Boyer i John Loder. Reżyserował „Markizę Yorisaka“ Mikołaj Farkęs, był operator filmowy, co jest przypuszczalnie powodem, że w obrazie położono nacisk na piękno obrazów i doskonałość fotografii, zapominając o tem, co by można nazwać duszą obrazu, gdyż film, mimo, że jest ciekawy, nie porwya widza. Ta sama fabuła stanowczo lepiej było odtworzoną w niemym jeszcze filmie p. t. „Bitwa pod Cuszimą“. — Gra Annabelli, a zwłaszcza Charles'a Boye'a bez zarzutów. Warto nadmienić, że marynarze japońscy biorący udział w rdyciach bitwy morskiej otrzymali od dowództwa marynarki specjalną pochwałę

+

Dnia 19 kwietnia o godz. 13-tej nagle zmarł mój najukochańszy mąż

## Michał de Bulmernicq

emer. wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Toruniu

Pogrzeb oraz nabożeństwo żałobne odbędzie się 22. kwietnia o godz. 4-tej po poł. z kaplicy Ewangelickiego cmentarza przy ulicy św. Jerzego na cmentarz Staro Luterański.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w nieutulonym żalu

**Żona i rodzina**

(2171)

+

Dnia 19 kwietnia 1933 r. w Toruniu zmarł

s. p.

## Michał Bulmerinicq

emerytowany wiceprokurator Sądu Apelacyjnego,  
członek Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rz. P.

W Zmarłym tracimy zacnego i życzliwego Kolegę zasłużonego członka prokuratury.  
Cześć Jego pamięci!

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów  
Kole w Toruniu

2184

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu mężowi Bł. p.

**Dr. Jacobowi**

a mnie nieśli słowa pociechy, składam tą drogą  
serdeczne podziękowanie.

2230 Emma Jacob, Grudziądz.

## Handel żelaza

dobrze prosperujący ze stałą Klientelą  
w centrum miasta Poznania jest korzystnie  
do nabycia z powodu śmierci właściciela.

Zgłoszenia do Administracji „Gazety  
Gdańskiej” Gdańsk, Rynek Kaszubski 21,  
pod nr. H. B. 100. (2197)

## „Lubanoza C”

doskonała przyprawa  
dla słodkich ciast

1711

Do akt Nr. Km. 391, 1188, 1187-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni r. II zamieszkały w Gdyni ul. Leśna nr. 3 na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 23 kwietnia 1934 r. o godz. 13 w Gdyni ul. Śląska nr. 19 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 heblarki, 1 wyrówniarki, 1 tarczarki, 1 frezarki, 1 bandówki, 1 wiatarki, 1 szlifarki, 5 motorów elektr., 4 baraki, 1 piec stolarski, szopy do drzewa, 1 maszyna do pisania „Underwood” i aretomometr i innych drobnych rzeczy stolarskich.

Następnie o godz. 14 przy ul. Władysława IV, przez domem ZUPU 1 szafę mah., 1 leżak, 1 dywan (kilim) kolorowy, oszacowanych na łączną sumę 8.050,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dn. 20 kwietnia 1934 r.

(—) J. Penk, komornik.

2202

7. E. 174-34

Celem rozpatrzenia wniosku kupca Marjana Rychwałskiego właściciela składu bławatów i konfekcji pod firmą „Bławat Morski” w Gdyni o udzielenie mu odroczenia wyplat — wyznacza się termin na dzień 27. 4. 1934 godzina 11, pokój 33. Wierzyciele wnioskodawcy mogą przybyć na termin celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

2203 339

Sąd Grodzki w Gdyni.

#### WEZWANIE DO ZŁOŻENIA OFERT.

Komenda Centrum Wyszkożenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy, ulica Szubińska Nr. 107 ogłasza przetarg na dostawę

gliny w ilości 2500 m<sup>3</sup> i więcej

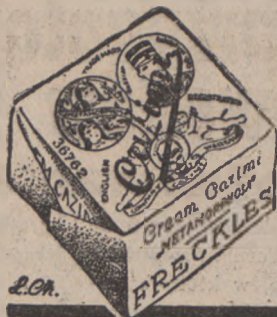
loco lotnisko, do dnia 1 sierpnia 1934 r. Bliższych informacji udziela Dawódec Oddziału Portowego C. W. P. L. — Oferty w zalakowanych kopertach należy do dnia 5 maja 1934 r. Zastrzeżenie się oddanie dostawy gliny dwóm, lub więcej oferentom.

Komendant Bazy Centrum

(—) Wiesiołowski, major pil.

Zlec. nr. 549-5

2192



**TWARZ BEZ PIEGÓW  
TO IDEAL KAŻDEJ PANI**

**KREM CEZMI  
METAMORPHOSA**

UDELIKATNIA CERĘ-ZAPOBIEGA TWO  
RZENIU SIĘ PIEGÓW, WĄGRÓW, ZMAR  
SZCZEK I INNYCH DEFEKTÓW CERY



**Wkrótce przybędzie do Grudziądza**

Największy  
Polski  
6 masztowy

## Cyrk „Korona”

200 osób zespołu - 300 zwierząt - 40 wagonów ładunku.

**Biuro Prawnicze — L. STRASSBURGER**, były sekretarz adwokacki  
Gdańsk, ul. Heilige Geistgasse 113, tel. 2, 46, 19  
poleca się do załatwiania spraw rozwodowych, alimentowych, spadkowych, hipotecznych, rentowych, skarbowych i spornych każdego rodzaju. — Przyjmuje zarząd domów i majątków.

**DYWANY  
Chodniki  
Firanki  
Narzutki**

Duży wybór

Ceny reklamowe.  
**K. Steinbach, Toruń**  
Szeroka 5. 479

Po przebudowie i gruntownym remoncie dotychczasowej Restauracji Staro-Gdyniejskiej, w dniu 19 kwietnia 1934 odbyło się

**OTWARCIE**

tej RESTAURACJI pod nową firmą

## „DWOR KASZUBSKI”

Nowo-otwarta restauracja posiada **BAR**

urządzony według nowoczesnych wymagań, z gorącymi daniami, przy cenach bardzo przystępnych. — Odnowienie lokalu dokonano pod kierownictwem art. malarza prof. Szczepilewskiego, w stylu regionalnym. — Kuchnia pod kierownictwem znanego kucharza pierwszorzędnego zakładów warszawskich.

**GDYNIA, ul. Starowiejska, dom własny**

Franciszek Grzegowski.

2123

Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Obywatelstwo, iż otworzyliśmy nowoczesnie urządzone lokal pod nazwą

## RESTAURACJA BAR

Gdynia, ul. Świętojańska nr. 84.

Bufet obficie zaopatrzone w ciepłe i zimne zakąski, wódki krajowe i zagraniczne, oraz starannie pielęgnowane piwa.

Pierwszorządna kuchnia pod kierownictwem znanego kucharza pierwszorzędnego zakładów warszawskich, szybka i sprawna obsługa. Dania barowe po 50 gr. Obiady z 3-ech dań wraz z obsługą po zł. 1,—

CENY KRYZYSOWE. 2205 **Bracia Mańkowscy.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek, dnia 24 kwietnia 1934 r. o godz. 11-tej podpisany Komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej za gotówkę największą dającemu w Grudziądzu przy ul. Poniatowskiego 4: urządzenie składowe, towary kolonialne, meble mieszkalne, bieliznę i inne rzeczy, oszacowane na sumę 936,— zł.

O godz. 12-tej przy ul. Toruńskiej 38 u p. Nowakowskiego: 2000 kg. ryżu we workach, 200 kg. cukru we workach i 8 skrzyń mydła oszacowanych na sumę 1200 złotych.

(—) Dobrzański Michał,  
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II. w Grudziądzu.

2228

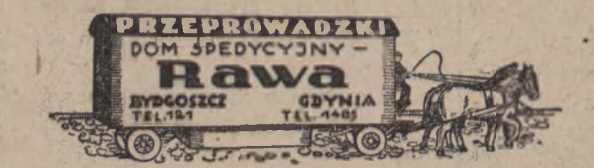
2202

## Kasiona

doborowej jakości poleca

## Stanisław Kalka

Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 35.



**MARMUR  
NAGROBKI** krajowy kanaryjski z granitów naturalnych i sztucznych w pierwszorzędnym wykonaniu poleca

**S-ma J. Job**

Rejtana nr. 8 Bydgoszcz Dworcowa 102  
Telefon 476 2233 Zał. 1905 r.

**Pierwszorządny  
GABINET  
KOSMETYCZNY  
„KALOTECHNIKA”**

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery.

1814

TORUŃ, ul. Król. Ładwigi 5.  
miesz. 3.

**Kapelusze  
damskie**

najnowsze kupuje się najtaniej w firmie **Lubomska** Toruń, Szeroka 2. 2116

**Parcele  
budowlane**

około 7000 m<sup>2</sup> przy ul. Lubickiej w całości albo w parcelach na sprzedaż. Wład. domość Kittler, Toruń, ul. Żeglarska 21. 2142

**Ubikacje biurowe**

zaraz do wynajęcia. Wład. domość: Kittler, Toruń, ul. Żeglarska 21. 2143

Do akt Nr. Km. 259-34

#### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 KPC ogłasza, że w dniu 23. 4. 1934 o godz. 11,30 w Bydgoszczy, Toruńska 54 st. nr. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 szafka automatyczna, 1 motor Diesla, 6 wózków i szyny, 1 heblarka, 1 motor elektr. 1 transmisja, 2 wiertarki, 1 piła taśmowa, 1 wiertarka z elektr. zapędem, 6 dźwignów z drutami 30 rolek ręcznych, 3 wiertarki elektr. 1 masz. do blachy cięcia, 5 wiertarek ręczn. itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 23450,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dn. 17 kwietnia 1934 r.

(—) Malak, komornik.

2193

Zlec. nr. 136-8-K

## Ubikacje biurowe

zaraz do wynajęcia.

Informacji udziela się: Gdańsk, Hundegasse 65, parter. 2196

## Materiały Molendy

w jakości i cenie  
niedościągnione

**GUSTAW MOLENDY I SYN, Bydgoszcz**  
ul. Gdańska 11

Olbrymi wybór materiałów letnich

2223

## Praktyka lekarsko - dentystyczna

po ś. p. Dr. med. Giżyckim  
nadal czynna

pod kierownictwem lekarza-dentysty.  
Godziny przyjęć 9—1 i 3—6

Bydgoszcz, ul. Gdańska 22, m. 8. Tel. 429

Urzednicy państwowi i prywatni korzystają ze specjalnych cen ulgowych. 2232

## VI. klas. Prywatna Szkoła Koedukacyjna

z prawem publiczności

## i I. klasą gimnazjalną Im. Mikołaja z Ryńska

w Grudziądzu, przy ul. Nadgórnej 32  
przyjmuje wpisy nowych uczniów(ic)  
do wszystkich klas  
codziennie od godz. 11—13.

**Opłaty znacznie niższe!**  
I. kl. tylko 10.— zł; za każdą wyższą klasę tylko o 2.— zł  
więcej: (12, 14, 16, 18 i 20. zł). 2232

**CYRK „KORONA” na placu przy ul. 3-go Maja**

**OSTATNIE DWA DNI! sobota, 21 bm. i niedziela, 22 bm.**

**DAMY BEZPŁATNIE** lub znaczy każdy z panów ma prawo wprowadzić jedną panią bezpłatnie, lub dwie panie wchodzić za jednym biletem.

UWAGA: W sobotę 2 przedstawienia o godz. 4 p. p. i 8.30 wiecz. W niedzielę 3 przedstawienia o 12 w poł., o 4 p. p. i 8.30 wieczorem.

### „Kredyt Kupiecki“

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu komunikuje, że towary na asygnaty „Kredyt Kupiecki“ nabyć można u następując. firm:

#### Bławaty

„Bławat“ Orcholski Rosiński - Szeroka 36,  
Grunert W. - Szeroka 32,  
Jarociński Kazimierz - Stary Rynek 31,  
Kotliński Władysław - Szeroka 23,  
Mączkowski Maksymilian - Szeroka 39.

#### Konfekcja męska i damska

Górecki Leon - Szeroka 23,  
Kaczmarek Henryk - Most Pauliński 3.

#### Galanteria i bielizna damska

Jarociński Kazimierz - Stary Rynek 31,  
Kawecki Jan - Szeroka 24,  
Kaczmarek Henryk - Most Pauliński 3,  
Skalski Jan - Szeroka 8.

#### Artykuły męskie

Kawecki Jan - Szeroka 22,  
Zieliński Albin - Stary Rynek 33,  
Skalski Jan - Szeroka 8.

#### Dywany - firanki - chodniki - bławaty jedwab.

Grunert W. - Szeroka 32,  
Jarociński Kazimierz - Stary Rynek 31.

#### Artykuły spożywcze i delicjatesy

Araczeński właśc. A. Krystek - Chelmińska 2,  
Michalek Jan - Stary Rynek 22.

#### Wyroby cukiernicze

Lewandowski Feliks - Szeroka 46.

#### Wyroby rzeźnicze

Lipiński Franciszek - Chelmińska 5,  
Delikat Franciszek - Kościuszki 14.

#### Obuwie

Zieliński Jan - Szeroka 31,  
Konieczna Jadwiga - Szeroka 13/15,  
Olkiewicz Władysław - Prosta 29,  
Schleier Jan - Kopernika 19.

#### Porcelana-fajanse-szkło itd.

Szymański Edmund - Stary Rynek 11 i Szewska 12,  
Tow. Handl. Przemysłowe - Szeroka 35.

#### Zelazo-narzędzia i sprzęty kuchenne

Tow. Handl. Przemysłowe - Szeroka 35.

#### Apteka

Soblecki Alfons - Kościuszki 19.

#### Drogerja-art. kosmetyczne - tapety i farby

Kapczyński Jan - Szczytna i Szeroka.

#### Zakłady zegarmistrzowsk. i jubilerskie

Nalaskowski Jan - Stary Rynek 5,  
Bibik Kazimierz - róg Szerokiej i St. Rynku.

#### Bron i Amunicja

Neumann Zygmunt - Łazienna 32.

#### Baterje Anodowe

„Ognlwo“ - Wytwórnia elem. galw. - Szeroka 46.

#### Dentysta

Orcholski Kazimierz - Szeroka 36.

#### Skład wódek i handel win

Nowaczyk Henryk - Stary Rynek 5.

#### Wyroby skórzane - parasole - laski

Billert Paweł - Nowy Rynek róg Prostej.

#### Instrumenty muzyczne

Janowski Witold - Chelmińska 2.

#### Radjoaparaty - baterje itd.

Schwenkgrub - Łazienna 17.

(wyciąć i zachować) 2172

**UWAGA!** **OBUWIE** **UWAGA!**  
dobre i tanie wyroby krajowego poleca firma  
**A. KIELCZYGŁOWSKI**  
Gdańsk, III. Damm 17  
**UWAGA!** 1285 **UWAGA!**

Artystyczna rzeźbę ogrodową  
możliwie spiżową  
**KUPIMY**  
Oferty z fotografią i ceną przyjmuje „Gazeta Gdańska“ Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, pod nr. 1400.

**Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski**  
J. KLACZKOWSKI, Wejherowo, Sobieskiego  
Poleca po cenach przystępnych  
**pomniki i nagrobki**  
Równocześnie wykonuje wszelkie prace artystyczne kamieniarsko-rzeźbiarskie według projektów i wzorów własnych względnie klientów.  
Specjalność: 972  
**Posadzki i schody kamienne.**

**Zioła „CHOLEKINAZA“**  
H. NIEMOJEWSKIEGO  
stosuje się przy chorobach wątroby, zlej przemianie materji i kamieniach żółciowych  
2115) **Żądać w aptekach i składach aptecznych.**  
Brozury dr med. T. NIEMOJEWSKIEGO wysyła labor „CHOLEKINAZA“, Nowy-Świat Nr. 5, Warszawa, tel. 9-74-96.

**klisze do druku**  
kreskowe i siatkowe  
z rysunku i fotografii  
projekty reklam  
wykonuje tanio i starannie  
**Z. Chojnicki**  
Toruń Św. Jakóba 7

Odnaczone na wszechświatowych wystawach  
**PIANINA i FORTEPIANY**  
zał. w r. 1873 największej pierwszorzędnej polskiej fabryki  
**„ARNOLD FIBIGER“**  
KALISZ, UL. SZOPENA 9 TEL. 263  
przedst. **TUROSTOWSKA - TORUŃ**, św. Ducha 14  
Mimo znacznie niższych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach. 2149

**Ślascze damskie i dla dziewcząt**  
w najmodniejszych fasonach i kolorach  
**Bluzki - Spódniczki - Pulovery - Swetry**  
poleca w olbrzymim wyborze po cenach najniższych  
1396  
**Bazar Toruński**  
dawn. Czesław Buza  
Toruń, **Wielkie Garbary.**

**HURTOWNIA PIWA**  
Tel. 42439 **M. BOEHLKE** Tel. 42439  
Gdańsk - Wrzeszcz  
Mirchauerweg 27 1249  
poleca na święta znakomite piwa znanych browarów **Haberbusch i Schiele S. A.** w Warszawie  
również wody zdrojowe sodowe — limoniady.

**PLISOWANIE MEREŻKOWANIE**  
maszynowe i ręczne  
**okrętkowanie**  
wykonuje szybko i po cenach niższych 1945  
**Firma „Rozalja“**  
GDYNIA, ulica Szkolna nr. 10.

**Polecamy na paszę dla bydła najprzedniejsze nasze śruty:**  
śruta soya 45—46% białka i tłuszczu  
śruta kokosowy 24% białka i tłuszczu  
śruta palmowy 18% białka i tłuszczu  
śruta konopny 35—36% białka i tłuszczu  
śruta słonecznikowy 22% białka i tłuszczu  
Ceny bardzo przystępne.  
**Olejarnia Przemysł Tłuszczowy „Cupra“**  
Toruń, ulica Grudziądzka Nr. 15.

**TRWAŁA ONDULACJA** wykonana z pomocą aparatu najnowszej systemu szwajcarskiego „MOBILE“ jest bezprzecnie najlepszą (spalenie włosów wykluczone) cena zł 12,—. Wykonuje specjalnie wykwalifikowany fryzjer tylko w zakładzie fryzjerskim  
**J. Łoboda, Toruń**  
ulica Chelmińska 7 9537

**Posadzkę parkietową** pierwszorzędnej jakości, pod gwarancją absolutnie suchą, z ułożeniem lub bez dostarcza po cenach konkurencyjnych  
**Fabryka Krzesel Gościłcin Sp. Akc. w Gościłcinie**  
Oddział: Fabryka Parkietu dawn. Inż. G. Chojnicki Sp. z o. p. Tel. Wejherowo 6. 664

**KWIT ABONAMENTOWY.**

Do Urzędu Pocztowego w \_\_\_\_\_

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, „DZIEN KASZUBSKI“ na miesiąc maj 1934 r. i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**KWIT POCZTOWY**

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, „DZIEN KASZUBSKI“, za miesiąc maj 1934 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Nieostrowne przekreślić.

**KWIT ABONAMENTOWY.**

Do Urzędu Pocztowego w \_\_\_\_\_

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, „DZIEN KASZUBSKI“, na miesiąc maj i czerwiec 1934 r. i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**KWIT POCZTOWY**

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, „DZIEN KASZUBSKI“, za miesiąc maj i czerwiec 1934 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Nieostrowne przekreślić.

**TORUN**

**Mieszkanie**

7 pokojowe wyremontowane słoneczne z dużym balkonem zaraz wynajmę. Adres wskaże „Dzień Pomorski” Toruń. 1764

**Mieszkanie**

3-pokojowe z łazienką od 1 maja do wynajęcia. Adres wskaże „Dzień Pomorski” Toruń nr. 2185

**Mieszkanie**

6-cio pokojowe, komfortowe, słoneczne, wyremontowane zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Toruń, Mickiewicza 18, II ptr. 2224

**Mieszkanie**

dwu pokojowe z kuchnią świeżo wyremontowane — czynsz za rok zgóry od zaraz wynajmę. Oferty „Dzień Pom.” Toruń pod nr. 2182.

**3-pokojowe**

mieszkanie z przynależnościami wynajmę. Czynsz z góry. Oferty do „Dnia Pomorskiego”. 2221

**Dwa pokoje**

z meblami lub bez oraz jeden pokój z kuchnią do wynajęcia, Toruń, Kościuszki 68. 2222

**Lekarz**

poszukuje 2-3 pokoje umeblovanych dla praktyki — ulica: Szeroka, Królowej Jadwigi względnie Nowomiejski i Staromiejski Rynek. Oferty „Dzień Pomorski” (Pod doktor) 2212

**Poszukuję**

od zaraz ucznia z wykształceniem gimnazjalnym władającego językiem polskim i niemieckim. Wolne mieszkanie i utrzymanie. M. Kłosowski, drogerja Łasin Pomorze. 2187

**Poszukuję**

od zaraz lub 1-go maja rutynowaną ekspedjentkę, A. Magdowski, Toruń, Łazienka. 2228

**Pensje miesięczną energicznym osobom**

Informacji udziela T.wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoovera 9. 1491

**Wapno budowlane Cement portlandzki Gips**

Trzcina Smola Lepnik Pape dachowa i t. p. poleca po cenach najkorzystniejszych F-a Florjan Kwiatkowski, Toruń, Chelmińska Szosa 27 Telefon 165 obok firmy „Petow”. 2210

**Bandaże**

rupturowe, opaski brzuszne jako i reperacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuje

**Z. Górski**

praktyczny bandażysta Toruń, Mała Garbary 4 1763

**Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH**

uskutecznie szybko i tan Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (7450)



**Wetnę**

**jedwab- w równej mierze, tylko Persil dobrze pierze!**

**Gospodarstwo**

rolne, koło Działdowa, 33 ha, inwentarz żywy i martwy, dom 4-pokojowy sprzedam lub zamienię na wille lub dom w większym mieście. Warszawa. Ludna 9A, Kubec. 2191

**Potrzebny**

na wyjazd służący, Toruń, Baon Balonowy, Pplk. Wolszlegier (2170)

**Do sprzedania OPEL 4/20**

2 osobowy otwarty luksus. cena zł. 2000. — v. Kries Sławkowo, p. Ostaszewo pow. Toruń (2180)

**Kawiarnia**

w ogródku ośrodka sportów wodnych nad Wisłą obok mostu kolejowego (Toruń, ulica Nadbrzeźna, dawniej Wyszynk III) OTWARTA 2186

**Meble**

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz NAJKORZYSTNIEJ w Fabrycznym Składzie Mebli, WINOENTY GRALEWSKI, Toruń, ul. Prosta 21. Obsługa rzetelna. 2225

**Ubrania męskie**

chłopców oraz **plaszcz męskie** i dla chłopców w najnowszych fasonach i deseniach. **Spodnie, kurtki skórzane, kombi-nety ślusarskie, bluzy robocze** w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach poleca **BAZAR TORUŃSKI** dawn. Czesław Buza, Toruń, W. Garbary. 1975

**Astrolog**

przyjechał, określa przebieg życia, udziela porady zawodowo-mażeńskie, Toruń, ul. Stenkiewicza 21. 1938

**Ziemniaki**

industria i woltwann na sprzedaż. Majątek Nawra, pow. Toruń, telefon Chelmińska 83. 2139

**Koncert**

niedziela 22 kwietnia, Pi-wiarnia Autenrieb, Prosta 20. Smaczne obiady, kawa, ciastka, ciepłe kolacje. Węgorz w galarecie 2223

**Blaszczce damskie**

i dla dziewcząt w najmodniejszych fasonach i kolorach

**Bluzki Spódniczki Sulowery Swetry**

w olbrzymim wyborze po cenach najniższych **BAZAR TORUŃSKI** dawn. Czesław Buza Toruń, W. Garbary. 1391

**Bezpłatnie czytelnikom „Dnia Pomorskiego”**

Napisz miesiąc urodzenia, otrzymasz przepowiednię, horoskop. Załącz znaczek pocztowy oraz ogłoszenie. Redakcja „Wiedza Tajemna” Warszawa, Żurawia 47. 2013

**Bacność wędkarze!**

Wędziska, wędki i przybory wędkarskie najtańiej w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej. Toruń, Łazienna 32. (1909)

**Mydło**

Jeleń-Schicht rygiel tylko zł. 1.25

**Tapety**

najnowsze — rolka od zł. 0.55

**Farby**

pokost, lakiery najtaniej

**Frotery**

w kolorach na wagę 1/2 kg zł. 0.85

**Jan Kapczyński**

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Wallera 7. 2017

**Zdrowe i obfite OBIADY**

poleca „Hungarja” Toruń, ulica Prosta 19



**Okucia budowlane**

Artykuły kanalizacyjne i wodociągowe, blachy cynk. i żelazne, żelazo sztabowe i bednarka. Wielki wybór. 1397 Niskie ceny. **P. Tarrey, Toruń** St. Rynek 23. Tel. 138.

**Unieważniam**

świadczenia zgubione na nazwisko Zygmunt Damski 2190

**Zgubioną**

legitymację tymczasową na nazwisko Issak Bernstein unieważnia się. 2198

**BYDGOSZCZ**

**Wapno Cement portlandzki Gips Pape dachowa Rury studienne** oraz wszelkie materiały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach **Braclia Schleper** BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 140 Tel. 306. Tel. 361

**Szoferów**

oraz amatorów dyplomów czerwonych i zielonych ks talca szybko i tanio kursy samochodowe **Z. KOCHANSKIEGO** w Bydgoszczy, ulica 3-go Maja 20a, tel. 11.85. Egzamin w Bydgoszczy i w Toruniu, wpłata zł. 20.— 1800

**Nuty**

zbiorowe na fortepian tanio sprzedam. Bydgoszcz, Herm. Franklego 9, (skład spożywczy). 2195

**Tanie pompy**

wiercenie studzien K. Kopyczyński, Bydgoszcz, Gdańska 180, tel. 295. 2220

**Kawaler**

lat 30 posiada własny sklep kolonialny, poszukuje dla braku znajomości żony z cokolwiek gotówka. Oferty do „Dnia Bydgoskiego” Bydgoszcz, pod „Przystojny” 2189



**Węgiel, koks, brykiety wapno, cement, gips, cegły**

oraz na sezon budowlany kafe, smole, pape, trzcina i inne materiały budowlane po cenach konkurencyjnych poleca **„Znicz”**

**W. Kuminek i S. Chmist** Bydgoszcz, Grunwaldzka 29 Tel. 13330 Tel. 13330 1992

**Emer. sekretarz**

sąd. poszukuje od r. V. posady. Zgł. pod P. W. 212 „Dzień Bydgoski”, Bydgoszcz. 2188

**MEBLE**

sypialki, jadalni, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce W. BŁASZCZYK** Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303. 4405

**GRUZIĄDZ**

**Pokój**

wynajmę. Grudziądz, Lipowa 88 II p. m. 6. 1940

**Nieruchomość**

2-piętrowa w centrum miasta przy głównej ulicy na sprzedaż. Oferty pisemnie Grudziądz, Wybickiego 25 m. 3. 2075

**Słoneczne**

5-pokojowe mieszkanie z centralnym ogrzewaniem, I piętro, Plac 23 Stycznia 17 natychmiast do wydzierżawienia, Gruenenberg, Grudziądz, Lipowa 13, m. 4. 2213

**Bufet**

stół i 6 krzeseł dębowych bardzo tanio na sprzedaż. Stolarnia, Grudziądz, Małe Tarpno, Grudziądzka 51 2214

**Sklep kolonialny**

w biegu, w Grudziądzu, 3 pokojowe mieszkanie sprzedam. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 2215

**Kto**

udziela lekcji z zakresu W. K. N. z grupy mat. fizycz. Oferty z ceną pod nr. 2216 do „Dnia Grudziądzkiego”.

**Nowoczesną**

sypialnię i kuchnię korzystnie sprzedam. Stolarnia, Grudziądz, Chelmińska 5. 2217

**Tylko dla poważnych reflektantów**

2 pokoje — słoneczne — wyremontowane z umeblowaniem lub bez, do wynajęcia. Grudziądz, Mickiewicza 37, m. 1, obok Poczty. 2218

**Ostrzegam**

przed wynajęciem mieszkania od Wieczorkowskiego, Grudziądz, ul. Mickiewicza 25, E. Klaha. 2219

**GDYNIA**

**Szafa oszklona**

na książki, komoda, biurko w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość „Gazeta Morska” Gdynia, Szkolna 10. 2124

**Pożyczkę**

na budowę kamienicy, przy Świętojańskiej, przy 35.000 poszukuje. Zabezpieczę I. hipoteką. Dam administrację z prawem inkasa 60% dzierżawy. Oferty: „Solidny” nadsyłać Gdynia, Szkolna 10, „Gazeta Morska”. 1848

**Przed kupnem przekonaj się**

Najlepsze i najtańsze rowery kupisz z gwarancją oraz opony w firmie: 1982

**B. Wojewski,**

Wejherowo, Sobieskiego 6 i Gdynia, Starowiejska 22.

**Poszukuję**

wypożyczenia fortepianu do domu za miesięczną opłatą. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej” Gdynia pod „M.S. 21”. 2029



**Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!**

Odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuję **„BARWA - KALAMAJSKI”**

Filje: Gdynia, ul. 10 Lutego nr. 6 — Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31 — Toruń, ul. Szeroka 21.

**„Fala”**

Chemiczne farbowanie, czyszczenie wszelkiej garderoby, oraz wywabianie plam z osobna. Prace wykonuje się na miejscu. 1914 A. Kolodziejczyk, Wejherowo, św. Jacka 18

**GDAŃSK**

**Posesja handlowa**

drogerja z towarami kolonialnymi w ożywionem mieście średnim (miasto powiatowe) w Poznańskim do sprzedania lub do zamienienia z posesją w Gdańsku. Oferty do administracji „Gazety Gdańskiej” pod nr. E. 100, Gdańsk, Rynek Kaszubski. 1916

**Ładny pokój**

z elektr. światłem, centralnym ogrzewaniem, z łazienką zaraz do wynajęcia. Gdańsk, Karrenwall 3/4, Gartenhaus II ptr. na lewo. 2200

**5123 Marcin 47 Kromczyński Poznań**

miesięcznie 20 zł.

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0.30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
4-lamowej . . . 50 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzaniu należności rabat upada. Za terminowy druk, orzeźbione miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1  
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Odański: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.  
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 19.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna.  
Red. odpow. na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Stenkiewicza 9.  
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego”: Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.  
Redaktor odpowiada za Tczew: Jerzy Kretowski, Tczew, Kościuski 3.  
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 33.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja.  
Wydawstwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”, „Dzień Kaszubski”.  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Koinczi S. A. w Toruniu.

**Abonament miesięczny wynosi:**

w ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.50 zł  
z odnośnikiem do domu . . . . . 2.80 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . . . 2.89 zł  
pod opaską . . . . . 4.50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.32 gd przez gońca . . . . . 2.00gd  
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . . . 4.—gd  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.